

Poparcie dla stanowiska kierownictwa PZPR

Dalsze listy i depesze z całego kraju

Do Komitetu Centralnego PZPR napływają dalsze listy i depesze z wyrazami poparcia dla stanowiska kierownictwa partii oraz potępienia dla inspiratorów i organizatorów działalności wymierzonej w naród i władzę ludową.

W imieniu ponad 400-tysięcznej rzeszy członków Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, prezydium Zarządu Głównego wystosowało list, w którym pisze: „Weterani pracy nie pozwolą nikomu zaprzepaszczając dorobek Polski Ludowej, ani podważać jej siły i zdolności obronnych. Jest to tym groźniejsze, że próby naruszenia jednności narodu, sojuszu ze Związkiem Radzieckim czynione są w czasie, gdy imperializm amerykański wzmacnia eskalację zbrodniczej wojny w Wietnamie, a na Bliskim Wschodzie Izrael ponawia akty agresji na kraje arab

skie. W tym trudnym okresie my, starsza generacja narodu deklarujemy gorącą solidarność ze stanowiskiem partii.” Stanowisko kierownictwa partii wyrażone przez W. Gomułkę na spotkaniu z aktywem Warszawy poparte zostało w rezolucji podjętej 27 bm. przez uczestników plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Marynarze floty handlowej przesyłają z morza i oceanów dalsze depesze potwierdzające ich solidarność z kierownictwem partii i całą klasą robotniczą. Telegramy takie odebrał m. in. ze statków: „Olchusz”, „Czacki”, „Mieszko I”, „Ślupsk”, „Hanka Sawicka”, „Karpacz”, „Westerplatte”, „Sudety”, „Sopot”, „Nowa Huta” i „Gdańsk”.

Wyrazy całkowitego poparcia dla stanowiska kierownictwa partii przekazały także załogi miejskiego przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

Dokończymy na str. 2

Luecke jednak ustępuje

Zachodniomiejemiecki minister spraw wewnętrznych Paul Luecke ponowił w czwartek wniosek o dymisję. Kanclerz Kiesinger oznajmił, że wniosek ten — zgodnie z przyjętą procedurą — prześle prezydentowi NRF, Heinrichowi Lübke.

Krok Lueckego jest protestem przeciwko uchwale zjazdu SPD w Norymberdze, który postanowił decydować w sprawie wprowadzenia w NRF większościowego prawa wyborczego odcroczyć do kolejnego zjazdu partii socjaldemokratycznej w roku 1970.

Przypominamy, że obecna kadencja parlamentu bońskiego trwa do roku 1969. Zmiana prawa wyborczego wymaga wprowadzenia odpowiednich poprawek do konstytucji NRF, a te z kolei mogą być uchwalone tylko większością 2/3 głosów. CDU/CSU nie może więc zrealizować reformy prawa wyborczego bez poparcia ze strony socjaldemokratów. (PAP)

Honorowe odznaki i nagrody dla ludzi teatru

W salach Zamku Przemysła w odbyło się spotkanie z Prezydium RN Poznania z przedstawicielami poznańskiego środowiska teatralnego z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.

Składając życzenia przybyłym na spotkanie ludziom teatru, przewodniczący Prezydium RN Jerzy Kusiak podkreślił, że tegoroczne obchody Dnia Teatru przebiegają w naszym kraju pod hasłem „Teatr bliżej robotnika”. W tej dziedzinie mamy w Poznaniu piękne tradycje, mamy też obecnie sporą grupę ludzi teatru, którzy współpracują żywo z zespołami z klubów i świetlic zakładowych. Niemalże pozostaje jeszcze do zrobienia w dziedzinie szerszego przyciągnięcia robotniczego widza na widowiska teatralne. J. Kusiak zwrócił także uwagę na ogromne środki, jakie władze miejskie łożą na kulturę, a teatr w szczególności. Środki te są bardzo duże w stosunku do możliwości, choć małe w stosunku do potrzeb.

Podczas spotkania odbyła się uroczystość dekoracji 8 zasłużonych ludzi teatru Honorowymi Odznakami Poznania oraz wręczenie 6 osobom nagród pieniężnych. W imieniu wyróżnionych przemówił Stanisław Romański. (ms)

Spotkanie aktyw partyjnego stolicy

W środę odbyło się spotkanie egzekutyw komitetów dzielnicowych i sekretarzy największych podstawowych organizacji partyjnych stolicy z egzekutywą Komitetu Warszawskiego PZPR.

Spotkanie poświęcone było omówieniu aktualnych problemów pracy partyjnej, wynikających z wtorkowej narady pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich. Referat na ten temat wygłosił I sekretarz KW PZPR — Józef Kepa.

WZJAZD PZPR Załogi meldują

Rośnie liczba uczestników zjazdowego czynu

Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 przy ul. Bałtyckiej w Poznaniu specjalizują się w produkcji kół zębatych do różnych urządzeń budowlanych. Zapotrzebowanie na nie jest bardzo duże, toteż ostatnio, kiedy zamówiono zobowiązania dla uczestnictwa w Zjeździe partii, zwrócono przede wszystkim uwagę na zwiększenie produkcji tak potrzebnych detali.

— Ogółem wyprodukujemy tych części za 2.080.000 zł — informował nas przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Franke. Niezależnie od tego pracownicy przepracują przeszło 1800 godzin przy budowie Parku 1000-lecia na Malcie, uporządkowaniu terenów przy rozbudowywanym obecnie zakładzie oraz ośrodkach campinowych w Skorzęcinie i Mikorzewie. Ośrodki te są rozbudowywane, a więc pracy jest sporo.

Głównym motywem zobowiązań w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Mieście pow. wągrowiecki jest zwiększenie pólów zbóż i produkcji zwierzęcej, poprawa warunków

Awaria w wydziale koksowym Huty im. Lenina

W nocy z 26 na 27 bm. wskutek awarii jednego z urządzeń zakładu koksowego Huty im. Lenina nastąpiła eksplozja gazu koksowego. Siłą wybuchu została zerwana połowa pokrycia i konstrukcji dachu. Poniósł śmierć 3 pracowników tego wydziału: Edward Ekiert, Jan Zawadzki i Józef Kucharczyk, 4 innych pracowników, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do domów.

Dzięki ofiarnej postawie załogi, która przystąpiła do prac ratunkowych i zabezpieczających, nie doszło do większych zniszczeń w pracy zakładu. Rodzinami ofiar wypadku i poszkodowanymi pracownikami zajęła się rada zakładowa kombinatu.

Specjalna komisja złożona z ekspertów ustali przyczyny awarii. PAP

Wystawa w Warszawie

W setną rocznicę urodzin Gorkiego

W domu Kultury Radzieckiej w Warszawie otwarta została w czwartek wystawa „Maksym Gorki w stulecie urodzin”. Wystawa przygotowana została wspólnie z biblioteką Uniwersytetu Warszawskiego przy pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki dla uczczenia obchodzonej przez cały świat przypadającej w dniu 28 marca setnej rocznicy urodzin wielkiego pisarza. (PAP)



POZNAN
PIĄTEK
29
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 76 (7502)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Obrady sejmowej Komisji Kultury i Sztuki

Solidarność z wystąpieniem W. Gomułki

28 bm. Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki, obradująca pod przewodnictwem posła Stanisława Kaliszewskiego (SD), rozpatrzyła i uchwaliła rządowe projekty ustaw: o bibliotekach oraz o zezwoleniach na publiczną działalność artystyczną, rozrywkową i sportową.

W toku swoich czwartkowych obrad komisja przyjęła uchwałę następującej treści: „Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki stwierdza z ubolewaniem, że inscenizacja „Dziadów” w Teatrze Narodowym w Warszawie stała się pretekstem do wrogich i nieodpowiedzialnych demonstracji. W tej sytuacji Ministerstwo Kultury i Sztuki było zmuszone zażądać dalsze przedstawienia.

Ten sam pretekst posłużył części członków warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich do zwołania nadzwyczajnego zebra-

nia, znani ze swej opozycyjnej i demagogicznej postawy, wystąpili z nieodpowiedzialnymi atakami na politykę kulturalną Polski Ludowej. Wspomniani literaci forsowali przede wszystkim pogląd o rzekomym regresie kultury w Polsce budującej socjalizm.

Piętnujemy tendencyjny fałsz tego rodzaju „poglądów”, służący one bowiem tylko imperialistycznym ośrodkom antypolskiej propagandy.

Jest faktem bezspornym, że w ciągu 23 lat socjalistycznego rozwoju kraju dokonano się i dokonuje wszechstronny rozkwit kultury i sztuki narodowej we wszystkich dziedzinach.

Komisja Kultury i Sztuki stwierdza, że wierzyciele różnego autoramentu, wśród których znaleźli się, niestety również ludzie ze środowisk kulturalnych i naukowych, podburzali zapalną i nieodpowiedzialną młodzież studencką do wystąpień i demonstracji na wyższych uczelniach, co przyniosło szkody samej studiówkowskiej młodzieży i na szkodę społeczeństwu.

Przemówienie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki na spotkaniu z aktywnym partyjnym stolicy wszechstronnie i wnikliwie naświetliło in-

KC KPCz proponuje gen. L. Swobodę na stanowisko prezydenta

W czwartek o godz. 9.10 członek Prezydium KC KPCz, J. Lenart, otworzył na zamku praskim obrady plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Pierwszym punktem czwartkowego porządku obrad Plenum KC KPCz było omówienie propozycji w sprawie kandydatury na stanowisko prezydenta Republiki, którą w imieniu Prezydium KC KPCz zgłosił pierwszy sekretarz KC KPCz, Aleksander Dubczek.

A. Dubczek przedstawił członkom KC KPCz zalecenie Prezydium KC KPCz, aby w charakterze kandydata Frontu Narodowego na stanowisko prezydenta Republiki został wysunięty przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji generał armii, Ludvík Svoboda, jako najbardziej odpowiednia osoba, która w obecnym czasie może pomóc w dziele zjednoczenia obu narodów oraz różnych warstw społecznych i grup, jak również w skonsolidowaniu wewnętrznej sytuacji politycznej.

Żołnierze australijscy torturują jeńców wietnamskich

Australijski poseł A. W. James oświadczył w parlamencie, że według posiadanych przez niego informacji żołnierze australijscy w Wietnamie stale praktykują torturowanie jeńców wziętych do niewoli.

James dał do zrozumienia, że informacje, o których wspomina, znajdowały się wśród poufnych dokumentów przysłanych z Wietnamu przez pewne go australijskiego oficera.

Przed paroma tygodniami australijski minister lotnictwa sir John Gorton, przyznał w Izbie Gmin, że żołnierze australijscy poddali tzw. „torturze wody” pewną dziewczynę wietnamską, walczącą w szeregach partyzantów i wziętą do niewoli. Według posła Jamesa, nie był to bynajmniej odosobniony wypadek.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna (VNA) obrona przeciwlotnicza DRW strąciła w środę nad Hanoi kolejną amerykańską samolot rozpoznawczy bez pilota. Jest to 10 samolot bez pilota strącony

POGODA

Jak podaje PIHM — 29 bm. nadal będzie zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura ok. 14 st.

J. Gagarin nie żyje

Pierwszy kosmonauta świata zginął w katastrofie lotniczej

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem powiadają, że 27 marca 1968 r. w wyniku katastrofy lotniczej podczas lotu ćwiczebnego na samolocie zginął tragicznie pierwszy kosmonauta świata, słynny lotnik-kosmonauta ZSRR, członek KPZR, deputowany Rady Najwyższej ZSRR, Bohater Związku Radzieckiego, pułkownik Jurij Gagarin.

W tej samej katastrofie lotniczej zginął dowódca oddzia-



M. Naszkowski powrócił do Warszawy

Po zakończeniu wizyty w Szwecji, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski opuścił 28 bm. Sztokholm.

W godzinach popołudniowych wiceminister M. Naszkowski powrócił do Warszawy. PAP

Kondolencje z Polski po zgonie J. Gagarina

Komitet Centralny PZPR, Rada Państwa i Rada Ministrów PRL w związku ze śmiercią pułkownika Jurija Gagarina — skierowała do Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR depeszę kondolencyjną następującej treści:

Głęboko poruszeni wieścią o tragicznym zgonie w katastrofie samolotowej — pierwszego w świecie kosmonauty Jurija Gagarina, przesyłamy Wam, narodowi radzieckiemu oraz rodzinie zmarłego, serdeczne wyrazy żalu i współczucia w imieniu narodu polskiego.

Bohater Związku Radzieckiego pułkownik Jurij Gagarin rozstawił imię nauki i techniki radzieckiej na całym świecie, torując ludzkości drogę do podboju przestworzy i przyczyniając się swym historycznym pionierskim lotem wokół naszego globu do sukcesów następnych wpraw kosmicznych.

Pragniemy zapewnić was, iż na ród polski całym sercem dzielił i smutek bratnich narodów radzieckich z powodu tej bolesnej straty. Bohaterska szlachetna postać Jurija Gagarina pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci całej ludzkości. (PAP)

tu lotniczego członek KPZR, Bohater Związku Radzieckiego, inżynier-pułkownik Władimir Siergin.

Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR wyrażają głębokie współczucie rodzinom i krewnym tragicznie zmarłych towarzyszy.

Gagarin i Siergin pochowani będą na Placu Czerwonym pod murem kremłowski.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR utworzyły rządową komisję dla zorganizowania pogrzebu lotnika-kosmonauty, Bohatera Związku Radzieckiego pułkownika Jurija Gagarina i Bohatera Związku Radzieckiego inżyniera-pułkownika Władimira Siergina.

Przewodniczącym komisji został Andrej Kirilenko, a w jej skład

Dokończymy na str. 2

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU III

Lista uczestników — zamknięta

Współzawodnictwo o tytuł WZOROWEGO EKSPORTERA zorganizowane w ramach Konkursu „Wielkopolska dla eksportu” przez redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, poznańską Rozgłośnię Polskiego Radia, Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu i Polską Izbę Handlu Zagranicznego — jest w pełnym toku. Zgłoszone do konkursu zakłady przystąpiły energicznie do działania, podejmując liczne przedsięwzięcia zmierzające do spełnienia warunków regulaminowych.

Wychodząc naprzeciw uchwałom V i XI plenarnych obrad Komitetu Centralnego PZPR w sprawach handlu zagranicznego, zakłady będą współzawodniczyć o najlepsze wyniki w dziedzinie zwiększania produkcji eksportowej, poprawy jakości i opłacalności dostaw dla zagranicy.

Lista zgłoszeń, jak już zakomunikowaliśmy — została zamknięta. Dzisiaj podajemy do wiadomości pozostałe zakłady uczestniczące we współzawodnictwie:

Zakłady Przemysłu Ziemiackiego WRONKI, Spółdzielnia Pracy OZDOBA w Gnieźnie, Stolarska Spółdzielnia Pracy JEDNOŚĆ w Rawiczu, Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych, Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego w Ostrowie, Kaliskie Przedsiębiorstwo Sprzętu Rolniczego, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu, Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skózanego w Gostyniu, Spółdzielnia Pracy Krawców w Ostrowie, Chłodnia Składowa w Poznaniu, Rzemieślnicza Spółdzielnia Stolarzy w Śmiglu, Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Lesznie, Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych w Poznaniu, Spółdzielnia Pracy TKACZ w Turku, Turckie Przedsiębiorstwo PT, Poznańskie Fabryki Mebli, Spółdzielnia Pracy POKÓJ w Kaliszu, Spółdzielnia Inwalidów im. A. Zawadzkiego w Koninie, Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Blacharzy, Instalatorów i Ogrzewników w Poznaniu, Poznańskie Zakłady Wyrobow Rymarskich, Chodziejskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, Zakłady Przemysłu Odczepowego ROMEO w Zbąszyniu, Spółdzielnia Pracy SAMOCHÓD w Poznaniu, Huta Szkła WARTA w Sierakowie, ELEKTROMONTAŻ w Poznaniu oraz Spółdzielnia Pracy Przemysłu Meblarskiego w Krotoszynie.

O wszystkich sprawach związanych z kontynuowanym współzawodnictwem będziemy informować na naszych łamach oraz przez Radio. (z)

Siewy wiosenne w pełni

„Washington Post“

Agresywna postawa Izraela jest także kłopotliwa dla USA

Na łamach „Washington Post“ ukazała się w środę korespondencja z Ammanu, podkreślająca, że „Izrael prowadzi grę niebezpieczną nie tylko dla króla Husajna, lecz i dla Stanów Zjednoczonych“.

Mimo twierdzeń izraelskich, że akcja wojskowa przeciwko Jordani przeprowadzona w ubiegłym tygodniu miała jedynie charakter „odwetowo-prewencyjny“, nikt tutaj w to nie wierzy — czytamy w korespondencji. Wysoce przedstawiciele rządu jordańskiego w gruncie rzeczy przygotowani na to, że Izrael może zaatakować również dolinę rzeki Jarmuk — najważniejszy bodaj obecnie jordański rejon rolniczy.

Podjeżdżają się, że Izrael ze chce nawet okupować ten rejon na stałe. Dwaj autorzy korespondencji, Evans i Novak, dają do zrozumienia, że agresywna postawa Izraela jest

bardzo kłopotliwa także dla USA. Przypominają oni, że król Jordani Husajn był dotychczas uważany za „przyjaciela USA“ w świecie arabskim.

Według doniesień AFP, kierownik Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Hamuda, oświadczył podczas pobytu w Ammanie korespondentowi kairskiego dziennika „Al-Ahram“, że ostatnia napad Izraela na nie okupowaną część Jordani czyni szczególnie nagłą sprawą zwołania nowego „szczytu“ arabskiego. Hamuda stwierdził również, że podjęto ostatnio kroki dla zjednoczenia poszczególnych organizacji arabskiego ruchu oporu.

Miesięcznik „Sechaba“ oficjalny organ Afrykańskiego Kongresu Narodowego w Republice Południowej Afryki donosi w ostatnim numerze o projektowanym planie, który umożliwi Izraelowi współdziałanie w rasistami w RPA przeciwko uciskanej i wyzyskiwanej ludności afrykańskiej.

Budżety rodzin robotniczo-chłopskich

Po raz pierwszy zbadane zostały budżety rodzinne robotniczo-chłopskie (w badaniach uczestniczyło 500 rodzin). Wykazują one szereg istotnych różnic w porównaniu z budżetami rodzin robotniczych. Stwierdzono, że na ogół rodziny robotniczo-chłopskie są o połowę liczniejsze (mają one przeciętnie po 5 osób), natomiast niższa jest liczba osób zarabiających. Wpływa to na niższy poziom dochodów na jednego członka rodziny robotniczo-chłopskiej.

Jeżeli chodzi o strukturę wydatków w rodzinach robotniczo-chłopskich to wydaje się stosunkowo więcej niż w rodzinach robotniczych na zakup odzieży i obuwia. W wydatkach mieszkaniowych główną pozycją rodzin robotniczo-chłopskich są inwestycje, co wiąże się z indywidualnym budownictwem mieszkaniowym. Przewyższają one rodziny robotnicze także w wydatkach na zakup rowerów, motocykli i sprzętu motoryzacyjnego.

Robotniko-chłopi spożywają znacznie więcej przetworów żywności i ziemniaków niż robotnicy, nieco więcej warzyw, mleka i jaj. Robotnicy natomiast jedzą znacznie więcej mięsa, ryb i tłuszczów. Wartość kaloryczna całodziennych posiłków jest jednakże prawie jedynakowa w obu grupach ludności. Duża część zarobionych w mieście pieniędzy przeznaczają robotniko-chłopi na rozwój swych gospodarstw. (PAP)

K. Mazurow przyjął amb. Płasińskiego

Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Kiril Mazurow, przyjął w środę ambasadora Polski w ZSRR, Jana Płasińskiego. Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Skutki doświadczeń USA z bronią chemiczną

Sprawa zatrucia wielu tysięcy owiec w Skull Valley w stanie Utah nabiera coraz większego rozgłosu. Senator z tego stanu Bennett złożył w tej sprawie protest w amerykańskim ministerstwie zdrowia, a także w departamencie obrony i rolnictwa.

Z dochodzenia prowadzonego przez służbę weterynaryjną w stanie Utah wynika, że na skutek zatrucia substancjami używanymi przez armię amerykańską zдохło 6 tys. owiec. Doznały one porażenia systemu nerwowego.

Dyrektor wojskowego ośrodka badań nad bronią chemiczną oświadczył, że tego rodzaju doświadczenia z gazem powodującym paraliż nerwów prowadzone są od roku 1953 i dotychczas nie było żadnych wypadków. Gaz ten rozpylany jest z samolotów z niewielkich wysokości.

Utrzymuje on, że podczas tego rodzaju doświadczeń podejmowano wszelkie środki ostrożności.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

W klubach wiejskich o zdrowiu

Jesienią ub. roku Oddział Oświaty Zdrowotnej przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej ogłosił konkurs pod hasłem: „Oświata zdrowotna w każdym klubie-kawiarni Wielkopolski“.

Organizatorom konkursu chodziło o to, by zagadnieniami oświaty zdrowotnej zainteresować te placówki, które mają na wsi najlepsze warunki oddziaływania na jej mieszkańców (własne pomieszczenia, sprzęt, stali bywalcy). Do momentu ogłoszenia konkursu kluby-kawiarnie nie zajmowały się zupełnie problematyką ochrony zdrowia. Udział w konkursie udowodnił natomiast, że może to być jedną z cenniejszych, a również ciekawych form ich działalności.

Na wczorajszej naradzie instruktorów oświaty zdrowotnej województwa poznańskiego dokonano oceny przebiegu konkursu i wręczono nagrody zwycięzcom. I nagrodę zdobył klub - kawiarnia „Ruch“ w Pile, II — klub-kawiarnia „Ruch“ w Droszkach (pow. Kępno), III — zaś klub-kawiarnia GS w Mieścisku (pow. Wągrowiec). (wch)

W Afryce Południowej

Sprzedaż złota na czarnym rynku

Minister finansów Republiki Afryki Południowej N. Diederichs, referując w parlamencie projekt nowego budżetu oświadczył, iż Afryka Południowa sprzedawać będzie złoto na wolnym rynku.

Tymczasem na giełdzie londyńskiej zapotrzebowanie na akcje kopalni złota było w środę nadal bardzo wysokie w związku ze wzrastającą wciąż ceną złota.

Napięcie w Chile i Panamie

Prezydent Chile Frei ogłosił stan pogotowia wojskowego w związku z bardzo poważną sytuacją polityczną w tym kraju. Prezydent objaśnił swą decyzję koniecznością walki z robotnikami, którzy strajkują od dwóch dni na znak protestu przeciwko rządowej polityce „zaciśnięcia pasa“. Rząd chadecki zarzuca jednocześnie partiom lewicowym organizowanie wystąpień politycznych.

Tanjung pisze, iż bezpośrednim powodem strajku jest ustawa ograniczająca wzrost płac. Robotnicy protestują także przeciwko obowiązkowym wpłatom na fundusz „uzdrowienia gospodarki“. Do końca bieżącego roku mają wpłacić na wspomniany fundusz ok. 100 mln. dolarów.

Z Panamy nadchodzą wieści, że kraj jest w przededniu wojny domowej. Radio brazylijskie, cytowane przez korespondenta Tanjunga w Rio de Janeiro, podało że sytuacja w Panamie jest dramatyczna. Do tychczasowy prezydent Robles jest faktycznie więzionym we własnym pałacu.

Jest niewiele nadziei — twierdzi radio brazylijskie — że kryzys panamski zostanie rozstrzygnięty na drodze konstytucyjnej. Zanotowano starcia między ludowym ruchem oporu i tzw. gwardią narodową, która faktycznie pozbawiła ludność swobód konstytucyjnych.

Wydarzenia w Panamie komentuje się jako ofensywę konserwatywnych wojskowych i prawicy społecznej. Siły te działają z aprobatą Pentagonu. O-

Kielmansegg przechodzi w stan speczynku

Z dniem 31 marca przechodzi w stan speczynku naczelny dowódca / sił zbrojnych NATO w strefie Europy środkowej gen. Johann Adolf graf von Kielmansegg. Jak podawała prasa, w wielu krajach zachodnich prowadzona była kampania protestacyjna przeciwko zajmowaniu tego stanowiska przez byłego hitlerowca.

PAP

Od poniedziałku rozpoczęły się w gospodarstwach rolnych siewy owsa, zwłaszcza na glebach lżejszych w południowo-wschodnich i niektórych zachodnich powiatach Wielkopolski.

Na przykład PGR Nieprusze wo w pow. nowotomyskim zasiało już wszystkie owies przewidziany planem upraw, podobnie większość państwowych gospodarstw rolnych w pow. rawickim i szamotulskim.

Rolnicy spieszą się z siewami, bo im wcześniejszy siew, tym wyższe plony. A do zasiań mamy w naszym województwie tej wiosny niemało: 100 000 ha jęczmienia, 90 000 ha owsa, 25 000 ha pszenicy

J. Gagarin nie żyje

Dokończenie ze str. 1

wchodzi Dmitrij Polański, Dmitrij Ustinow, Wiktor Griszyn, zastępca ministra obrony ZSRR marszałek Iwan Jakubowski, szef Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej gen. armii Aleksiej Jępiuszew, głównodowodzący sił powietrznych główny marszałek lotnictwa Konstantin Wierszynin, przewodniczący Akademii Nauk Mstisław Klejdzysz, lotnik-kosmonauta Andrian Nikolajew i kierujący pracami Rady Ministrów ZSRR Michaił Smirniukow.

Moskiewski korespondent PAP red. Pilewski doniósł w czwartek rano:

Z głębokim smutkiem przyjęła Moskwa i całe społeczeństwo radzieckie wiadomość o tragicznej śmierci pierwszego kosmonauty świata Jurija Gagarina. Radio moskiewskie nadało o godzinie 9.30 czasu moskiewskiego komunikat o jego śmierci podczas treningowego lotu samolotem. Rozdzwoniły się telefony, ktorymi podawano sobie tę smutną wiadomość, lotem dykawką rozszedła się ona po ulicach moskiewskich.

Jurij Gagarin cieszył się niewątpliwie szczególną sympatią w społeczeństwie radzieckim. Nie tylko dlatego, że był pionierem kosmosu, że jako pierwszy człowiek okrążył ziemię na statku kosmicznym, ale również ze względu na swój pogodny charakter, ujmujący uśmiech, bezpośredniość, łatwość w obcowaniu z ludźmi.

Podczas pobytu w Moskwie wielokrotnie miało miejsce spotkanie pierwszego kosmonauty świata na sesjach Rady Najwyższej, akademii, spotkaniach, wszędzie wnoszący do siebie pogodny i nasrój sympatyków, guz popularności jego nigdy nie malała. Był powszechnie lubianym, podziwianym...

W środę tragicznie przerwane zostało jego życie. Znowu uszczuplone zostało grono kosmonautów radzieckich, którym on — Jurij Gagarin — przelał drogę w przestrzeń kosmiczną. Spocznie na wieczne czasy obok swego kolegi, kosmonauty radzieckiego, Komarowa, który zginął podczas rejsu kosmicznego lotu na nowym statku kosmicznym. Spocznie na Placu Czerwonym, gdzie przed niepełną 7 laty 12 kwietnia 1961 roku wlatował na jego czesie nieprzeliczone tłumy witające go po powrocie z pierwszego na świecie lotu człowieka w Kosmos.

Jurij Gagarin urodził się 9 marca 1934 roku, 12 kwietnia 1961 r. na statku kosmicznym „Wostok 1“ dokonał pierwszego w świecie lotu po orbicie okołoziemskiej (apogeum 327 km, perigeum 175 km), lądując w okolicy wsi Smełtówka w obwodzie saratowskim. Lot trwał 108 min. z prędkością 28 tys. km/godz. Podczas pierwszej podróży kosmicznej Gagarin przeleciał 40 tys. km. (PAP)

Konferencja UNCTAD przedłużyła obrady

Światowa Konferencja Handlu i Rozwoju odbywająca się w Delhi wypowiedziała się za możliwie szybkim ustanowieniem powszechnego systemu preferencji handlowych na korzyść krajów rozwijających się, ale nie zdołała uczynić ani kroku naprzód ku uzgodnieniu kluczowych elementów takiego systemu — donosi korespondent PAP red. R. Piekarowicz — konferencja zgodziła się jednomyślnie, iż system preferencji nie powinien dyskryminować żadnego kraju rozwijającego się, i że kraje rozwinięte, przynajmniej preferencje, nie powinny żądać od państw trzeciego świata, aby odzwajemniały im podobnymi udogodnieniami.

W nocy z wtorku na środę konferencja uchwaliła rezolucję państw rozwijających się, dotyczącą zasad, jakie powinny obowiązywać w handlu międzynarodowym.

Konferencja delhijska postanowiła przedłużyć prace jeszcze do piątku 29 bm. (PAP)

Rozpoczęto przegradzanie Wisły pod Włocławkiem

Na terenie czołowej inwestycji wodnej w Polsce — zapory i hydroelektrowni na Wiśle pod Włocławkiem — przystąpiono do najpoważniejszej operacji inżynierskiej: przegradzenia koryta rzeki.

Od kilku dni załoga „Hydrobudowy 11“, posługując się specjalnymi kombajnami pływającymi, układa na dnie Wisły tzw. materace, z wiązaną faszyń obciążoną kamieniami. 4 pasy tych umocnień stanowić będą podstawę tamy ziemnej, która zamknie koryto rzeki i zabezpieczy je dno przed erozją. Jest to ogromne przedsięwzięcie. Trzeba będzie zatopić blisko 200 tys. ton kamieni. Ich zapas gromadzono na budowie już od dłuższego czasu.

Pierwszy etap akcji ma się zakończyć w połowie maja br. Sypanie właściwej zapory na-

stąpi w czasie najniższych stanów wody i potrwa do wczesnej jesieni. Prace będą wtedy prowadzone jednocześnie z obydwu brzegów — ziemie i kamienie dowozić będą samochody. W momencie, gdy koryto rzeki zwęzi się przez nurt Wisły zostanie przerzucony prowizoryczny most, z którego ostatecznie zasypie się pozostały odcinek zapory. Wody przegradzonej Wisły utworzą zalew, który będzie dostawcą „białego węgla“ dla siłowni o mocy 160 MW.

Jeszcze w tym roku ruszą 2 spośród 6 planowanych turbin. Ze Związku Radzieckiego, który zaopatruje „Włocławek“ w podstawowe agregaty, nasilają się dostawy elementów tych urządzeń. Pochochą one z wytwórni w Charkowie i Swierdłowsku.

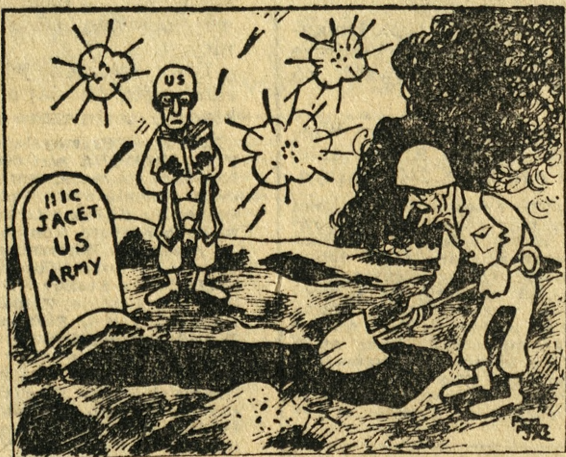
Włocławska siłownia wodna — pierwsza i największa w przyszłym systemie hydroenergetycznym kaskady dolnej Wisły — ma być gotowa w całości w przyszłym roku. (PAP)

Przygotowania do międzynarodowej narady w Moskwie

Zoltan Komocsin, członek Biura Politycznego i sekretarz Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej odpowiadał we wtorek po południu w budapeszteńskiej telewizji na pytania przedstawicieli prasy.

Charakteryzując konsultacyjne spotkanie w Budapeszcie Komocsin oświadczył, że prowadzona była tam otwarta, wolna, demokratyczna i braterska dyskusja.

Komocsin oznajmił, że zarówno chińska, jak i albańska partia będą zaproszone na spotkanie komisji przygotowawczej do międzynarodowej narady w Moskwie, która odbędzie się 24 kwietnia w Budapeszcie. Na to spotkanie zaproszony zostanie również Związek Komunistów Jugosławii, a ponadto 6 bratnich partii utworzonych po naradzie moskiewskiej w roku 1960.



—Dom jest tam, gdzie się człowiek okopie — mówią żołnierze amerykańscy w Khe Sanh.

Intencje projektodawców

Rozpoczęte w 1950 roku prace nad kodyfikacją prawa karnego dotychczas nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Po odrzuceniu w 1951 roku projektu części ogólnej KK nie uzyskał również aprobaty projekt opracowany w roku 1956. Trzecia próba — projekt z roku 1963 — także zakończyła się niepowodzeniem. W dalszych pracach kodyfikacyjnych, rozpoczętych w połowie 1964 roku, uwzględniono dotychczasowe doświadczenia, wzięto pod uwagę postulaty zgłoszone w dyskusji nad projektem z 1963 roku, przeprowadzono szereg konsultacji z zainteresowanymi resortami oraz zasięgnięto opinii specjalistów (teoretyków i praktyków) z różnych dziedzin. I oto mamy kolejny rządowy projekt kodeksu karnego, który wkrótce stanie się przedmiotem prac sejmowych.

Niektóre założenia projektu nowego kodeksu obszernie omówił w wywiadzie udzielonym Polskiej Agencji Prasowej (patrz: „Głos Wielkopolski” z 8 marca br.) minister sprawiedliwości — Stanisław Walczak. Warto jednak zwrócić uwagę również na inne zagadnienia związane z kodeksem. W szczególności należy przedstawić tzw. zasady wiążące przyjęte przy opracowywaniu projektu, gdyż bez ich znajomości niektóre rozwiązania mogłyby budzić różnego rodzaju wątpliwości. A oto zasady, którymi kierowano się w kodyfikacji prawa karnego:

● **Zróżnicowanie przestępstw z punktu widzenia ich społeczno-niebezpieczeństwa** przez rozgraniczenie przestępstw poważniejszych od drobnych. Znalazło to wyraz m. in. w odpowiednim zrewidowaniu zasad Małego Kodeksu Karnego o czym później.

● **Szczególna ochrona podstawowych interesów politycznych i gospodarczych PRL.** Stąd też zawarte w projekcie przepisy o ochronie ustroju przed działalnością kontrrewolucyjną, szpiegostwem, terrorem, dywersją i sabotażem utrzymują wysokie zagrożenia

przewidziane w obowiązującym prawie. Jeśli zaś chodzi o ochronę socjalistycznego systemu gospodarowania projekt przyjmuje, a nawet rozwija podstawowe założenia ustaw ze stycznia 1958 r. i czerwca 1959 r. I tak art. 133 projektu stanowi, że sprawca, który wykazując działalność jednostki gospodarki uspołecznionej w porozumieniu z innymi osobami zagarnia mienie wielkiej wartości (tzn. ponad 100 000 zł) i powoduje przez to poważne zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki, podlega karze pozbawienia wolności na czas od 8 do 25 lat. Temu zaś, kto taką działalność przestępczą organizuje lub nią kieruje sąd wymierzyć może karę śmierci. (Dotychczas było to możliwe jedynie w trybie postępowania doraźnego).

● **Pełniejsza ochrona obywatela i jego praw jak też ochrona porządku publicznego.** Znajduje to wyraz m. in. w rozszerzeniu zakresu ścigania z urzędu za uszkodzenia ciała powodujące rozstrój zdrowia (w miejsce obecnego wymogu, by rozstrój trwał dłużej niż 21 dni wprowadzono 7 dni).

● **Dostosowanie systemu kar i reguł ich wymiaru do potrzeb polityki karania** (zwłaszcza do tego jej kierunku, który polega na stopniowym odchodzeniu od środków karnych o charakterze izolacyjnym przez eliminację krótkoterminowych kar pozbawienia wolności).

● **Utrwalenie polityki represji opartej na dolegliwości ekonomicznej.** Przykładowo: projekt rozszerza korzystanie z dolegliwości ekonomicznej w postaci nawiązki uiszczanej poszkodowanemu przy czynach o charakterze chuligańskim, zniesławieniu, oszczerstwie, kradzieżach leśnych itd.

● **Zaostrzenie walki z recydywą.**

● **Szczegółne unormowanie dotyczące młodocianych i nieletnich.** A więc projekt przewiduje w zakresie odpowiedzialności nieletnich utrzymywanie dotychczasowej granicy wieku (17 lat), z tym że wpro-

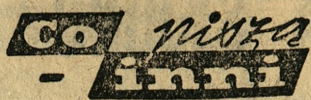
wadza możliwość stosowania w szczególnych wypadkach kar pozbawienia wolności wobec osób w wieku od 16—17 lat, jak również stosowania środków wychowawczych wobec osób w wieku 17—18 lat.

Podczas dyskusji nad projektem KK z roku 1963 dokumentowi temu zarzucano m.in. kazuistykę, nadmierną penalizację i niedostateczną elastyczność. W obecnym projekcie również można znaleźć przepisy sformułowane w sposób rozwickły, kazuistyczny (np. art. 222 wprowadzony w miejsce obecnego art. 286 KK traktującego o niedopełnieniu obowiązków służbowych). Jednakże ogólnie rzecz biorąc, wydaje się, że postulat syntetycznego ujęcia norm prawnych został w stopniu zadowalającym zrealizowany. Świadczy o tym choćby fakt, że projekt — skłaniający się z części ogólnej, szczególnej i wojskowej — liczy łącznie zaledwie 336 artykułów. Zaledwie, bo obejmuje przecież w zasadzie prawie całe prawo karne powszechne za wartość w KK z 1932 roku (295 artykułów), w MKK (72 artykuły) i licznych ustawach dodatkowych, a nadto prawo karne wojskowe (kodeks karny WP liczy 172 artykuły). Odstepowanie zarówno od nadmiernej kazuistyki i penalizacji znajduje wyraz m.in. w unormowaniu przepisów obecnie zawartych w MKK.

Oczywiście uczyniono to nie mechanicznie, lecz po nowelizacji: gruntownym przepracowaniu i modyfikacji zasad zawartych w dotychczasowych aktach.

Ogólnie oceniając projekt kodeksu, można go uznać za dokument opracowany lepiej niż ten, który został opublikowany w 1963 roku. Jednakże tematów do dyskusji nie brak. W szczególności chodzi o to czy nowy kodeks w dostatecznym stopniu spełnia postulaty elastyczności w wymiarze kary i precyzyjnego sformułowania poszczególnych przepisów.

MICHAŁ ŁUCZAK



Kim jesteście?

Tak brzmi pytanie „TRYBUNY MAZOWIECKIEJ” (nr 73), która w artykule redakcyjnym pisze na temat syjonizmu międzynarodowego i jego powiązań z syjonistami w Polsce. Publikacja nawiązuje do przygotowań czynionych przez syjonistów USA w związku z 25 rocznicą powstania w getcie warszawskim; nowojorscy syjonisci szkalują Polaków i Polskę, usiłując wmówić, jakoby to nasz naród był współodpowiedzialny za hitlerowską eksterminację Żydów.

„Mamy na to — stwierdza artykuł — tylko jedną odpowiedź: obrydlwość. Trzeba być dużej klasy kanalią, żeby w nieprzytomnej nienawiści do Polski uciekać się do takich chwytów propagandowych, mających na celu zdyskredytowanie na świecie dobrego imienia naszego narodu. Boć przecież wszyscy ci Żydzi, którzy uchronili się w naszym kraju w okresie okupacji przed gazem lub strzałem w potylicę, zawdzięczają swoje ocalenie ludzom, których dzisiaj opluwa ją syjonistów. (...) Pranie mózgow za granicą odbywa się na wielką skalę nie od dziś.

Na spotkaniu w warszawskim aktywnym tow. Wiesław wspominał o potrzebie wyrażenia określenia się ludzi. Mamy

wieć prawo zapytać, co sądzi o tym, co wydarzyło się w naszym kraju — Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów. Przecież Klub „Babel”, z którego rekrutowali się zagorzali młodzi syjonisci, jest dziełem TS-KŻ. Chcemy wiedzieć z kim żyjemy pod jednym dachem, jakie jest stanowisko Towarzystwa wobec oszczerstw, wrogich ataków na Polskę. Pytanie, mające uzasadnienie w słowach rzuconych swojego czasu na Kongresie Światowym Organizacji Syjonistycznych przez Ben Guriona, współtwórcę państwa izraelskiego.

„Obowiązkiem Żydów w diasporze jest udzielanie pomocy Izraelowi niezależnie od tego, czy rząd, któremu Żydzi w danym kraju podlegają, pragnie tego, czy też nie. Gdy mówimy jeden naród żydowski, musimy ignorować fakt, że naród żydowski jest rozproszony we wszystkich krajach świata i że żyjący tam Żydzi są obywatelami państw, w których przebywają”.

Jasne, że żadne państwo — oprócz Izraela — nie zgodzi się z taką teorią. Polska również. Dlatego mamy prawo zażądać: komu służy Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów??

Bananowe jabłka

Gross, Irena Grudzińska, Adam Michnik, Włodzimierz Ra binowicz i Andrzej Titkow.

Tak to w 1962 r. nakaz strategii politycznej kazał wywoływać elitę pod wspólny sztandar sukcesu narodowej. Z czasem do klubu przychodziło po sto i więcej osób. Nie wszyscy poszli drogą wskazywaną przez Adama Michnika.

„Ale — czytamy — jak już informowała prasa, byli wśród nich świadomi swej misji wybrańców losów, tworzący swego rodzaju młodzieńczy „gabinet cieni”, ekipę przyspasabianą do przejęcia pałeczki z rąk swoich tatusiów.

Przypomnijmy jeszcze raz nazwiska tych bardziej aktywnych: Piotr Blass, Józef Blass, Seweryn Blumsztajn, Helena Brus, Maciej Czerniakowski, Józef Dajczgewand, Jan Gross, Irena Grudzińska, Włodzimierz Kofman, Joanna Kubar, Jan Lityński, Adam Michnik, Marek Orłowski, Aleksander Perski, Włodzimierz Rabinowicz, Danuta Strasser, Edward Strasser, Leon Sfar, Andrzej Titkow, Barbara Toruńczyk, Krystyna Weintraub, Krystyna Wianawer, Klaudiusz Weiss i Ewa Zarzycka.

Oto dzieci rodziców, którzy zajmując eksponowane stanowiska, troskliwie hodowali drugą zmianę, tolerowali poglądy od święta i na co dzień, godzili się na dwulicowość i zakładanie byle tylko utworów la toroślom drogę do posiadanych przywilejów.

Czy jest rzeczą przypadkową, że wśród tej grupy młodych trafiają się nierzadko synowie i córki wysokich, byłych i aktualnych urzędników państwowych?

Czy jest rzeczą przypadkową, że właśnie ta grupa ludzi, kierując się niepojętymi dla prze-

ciętnego człowieka względami metrykami, więzami krwi, z racji przeważnie żydowskiego pochodzenia, szukała wspólnego sztandaru, zamykała krwio bieg tej ściśle hermetycznej grupy, wyobcowując ową gromadkę młodzieży ze społeczeństwa polskiego? (...)

Przypominamy: był rok 1962. Był to czas namiętnych sporów o ideały wychowawcze socjalizmu. W „Przeglądzie Kulturalnym” długo jeszcze kręczyły tytuły: „Pokłońmy się ideom martwym” — Andrzej Kijowski, „Sen o szpadzie” — Jerzy J. Wiatr, „Walka pokoleń — obok, razem, przeciw?” — artykuł redakcyjny. Nieco później w Teatrze Dramatycznym szła „Śmierć porucznika” — Sławomira Mrońska, Tręfniś w uniformie brylował jako pijany podchorążak na „Reducie Ordona”, jako symbol „na rodu bez mózgów” — jak to jesienią 1965 roku fineryjnie określił Andrzej Jarecki, entuzjastycznie recenzując wajdowskie „Popioły”.

Zbigniew Żałoski, zatroskany inwazją narodowego nihilizmu, rozlewającą się szeroką falą sztychów odczytywania dziejów oczyszczonych, domagał się „Przepustki do historii” dla bohaterstwa, poświęcenia, dla postaw aktywnych, patriotycznych.

Młodzi „poszukiwacze sprzeczności” gorliwie szukali sojuszników. Pewnego dnia znaleźli się w gabinecie służbowym jednego z działaczy powołanych do socjalistycznego wychowania młodzieży, który powinien zawrócić ich z obranej drogi. Nie uczynił tego. Przeciwnie, skierował pismo do kierownictwa Staromiejskiego Domu Kultury w Warszawie, z prośbą o stworzenie klubowi dyskusyjnemu optymalnych warunków działania.

„Z ramienia klubu będzie kon taktował się z Wami jego zarząd z przewodniczącym ob. Adamem Michnikiem na czele oraz mgr Stanisław Manturzewski, który w porozumieniu z nami prowadzić będzie obserwacje socjologiczne nad tym interesującym środowiskiem...”

Przypominamy — pisze... W zakończeniu „Walka Młodych” był rok 1962.

Nie znamy rezultatów socjologicznych obserwacji pana magistra, a obecnie doktora Stanisława Manturzewskiego, ale znamy efekty tej szczególnej troski i życzliwości. Gdyby przyjrano się wówczas bliżej pierwszym krokom raczkujących rewizjonistów, może nie byłoby powodów na dziedzińcu Uniwersytetu w pamiętny dzień 8 marca bieżącego roku.

Ale to nie koniec dramy. To dopiero początek.

Przed i po awanturze politycznej

„WSPÓŁCZESNOŚĆ” (nr 7) drukuje fragmenty referatów egzekutywy organizacji partyjnej warszawskich pisarzy, wygłoszonych przez II sekretarza pop — Józefa Lenarta, podczas zebrań partyjnych, z udziałem członków ZSL.

Pierwszy zatytułowany „POCZĄTEK AWANTURY POLITYCZNEJ”, wygłoszony był 16 lutego br., a drugi — pt. „PO ZEBRANIU NADZIEWCZAJNYM ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZLP” — 8 marca br.

LEKTOR

Realizujemy uchwałę XI Plenum KC PZPR Eksportowa specjalizacja zakładów Wielkopolski

Przed miesiącem odbyło się XI Plenum KC PZPR, poświęcone sprawom handlu zagranicznego, ze szczególnym uwzględnieniem zmian organizacyjnych zmierzających do sprawniejszego wykonania zadań eksportowych. Plenum postanowiło m. in., że trzeba przystąpić do koncentracji produkcji eksportowej w najbardziej opłacalnych branżach przemysłowych.

Ostatnio Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę określającą tryb i terminy wprowadzania w życie postanowień Plenum KC. Na przykład, zainteresowane ministerstwa i zjednoczenia mają do końca marca ustalić wykaz tych branż przemysłu, w których rozwój produkcji eksportowej winien być szybszy niż w pozostałych gałęziach. Również do końca bm. w przemyśle maszynowym, chemicznym, lekkim i innych zostaną ustalone listy zakładów, które będą się specjalizowały w produkcji eksportowej.

W naszym województwie wytypowano do takiej specjalizacji siedem przedsiębiorstw: Jarocińską Fabrykę Obrabierek, Fabrykę Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie, Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu, Pilską Fabrykę Żarówek „Lumen”, Wronkowską Fabrykę Wyróbów Blaszanych, Zakłady Wytwarzające Ogniwo i Baterie „Centra” w Poznaniu oraz Zakłady Metalowe „H. Cegielski”.

Zakłady te charakteryzują się wysokim udziałem produkcji eksportowej. wynoszą-

cym od 36 do 70 procent. Opracowały one trzyletni plan dalszego rozwoju eksportu, którego wykonanie wysunie je na czoło eksporterów w kraju. Warto tu dodać, że wszystkie wymienione zakłady uczestniczą w naszym Konkursie „Wielkopolska dla eksportu”.

Zważywszy, że Wielkopolska należy do eksportowych potentatów, liczba siedmiu zakładów, które zdecydowały się na specjalizację — jest zbyt skromna. Dostrzega się wielu potencjalnych kandydatów do „Klubu eksporterów”, którzy powinni jak najszybciej poczynić starania o przyznanie prawa do specjalizacji.

Wymienić tu można: Fabrykę Narzędzi Chirurgicznych w N. Tomyślu, Zakłady Budowy Maszyn „Spomasz” w Pleszewie i Wronkach, Poznańską Fabrykę Łożysk Tocznych czy Pleszewską Fabrykę Obrabierek i Wielkopolski „Zremb”.

Dodajmy, że zakłady, które będą się specjalizować w produkcji eksportowej, uzyskują możliwości korzystania z funduszu dewizowego przeznaczanego na szybko rentującą się inwestycję, będą miały pierwszeństwo w korzystaniu z bankowych kredytów inwestycyjnych itp. Przedsiębiorstwa te będą także miały pierwszeństwo zaopatrzenia materiałowego i kooperacyjnego, nie mówiąc już o innych przywilejach.

Wydać się, że jest to znaczna szansa dla wielu wielkopolskich zakładów przemysłowych, zarówno w interesie handlu zagranicznego, jak i samego przedsiębiorstwa no i naszego regionu. (z)

Poznaniacy w Zielonej Górze

W bieżącym sezonie obchodzi 20-lecie swojej pracy artystycznej malarz poznański Feliks Maria Nowowiejski. Jako miejsce wystawy jubileuszowej wybrał Zieloną Górę, albowiem związany jest z Ziemią Zachodnimi i często tu eksponuje. Na tle obrazów Nowowiejskiego recytował jego wiersze artysta teatru zielonogórskiego Z. Gizejewski. Uroczyste otwarcie (23. III) urozmaiciła muzyka pianisty Kazimierza Nowowiejskiego, który grał m. in. Chopina i Różyckiego oraz akompaniował poznańską pieśniarkę Lucynę Skałbanii. Imprezę zorganizowały: Biuro Wystaw Artystycznych, Związek Polskich Artystów Plastyków i Lubuskie Towarzystwo Muzyczne im. Wieniawskiego.

(z)

GESTAPOWCY Z GWIAZDĄ SYJONU

Dokończenie ze str. 3

Z Gancwajchem i Sztternfeldem współpracowali przy założeniu „Żagwi”: syjonistyczny dziennikarz Adam Szajn, oficer Żydowskiej Policji Porządkowej Jerzy Firstenberg, publicysta Alfred Nossig, Lipski oraz tancerki Wiera Gran i Mannówna przebywające obecnie w Izraelu. Wywiad AK określał całe towarzystwo jako szczególnie niebezpieczne.

W ciągu kilku miesięcy aktywnej działalności żydowskiej agencji gestapo z „Żagwi” zadali dotkliwe straty ŻOB i

ŻZW powodując masowe aresztowania w tych środowiskach. Występując na zewnątrz getta jako „Polska Organizacja Bojowa” członkowie „Żagwi” zdolali nawiązać kontakt z ogniwami AK i KB, zajmującymi się dostarczaniem broni dla ŻOB i ŻZW oraz ukrywaniem w Warszawie zbitych z „dzielnicy śmierci” Żydów. Wynikiem tej prowokacji było aresztowanie przez Gestapo, a następnie męczeńska śmierć kilkunastu żołnierzy polskiego ruchu oporu.

W ostatnich dniach lutego

1943 roku ŻOB i ŻZW wykonały zdecydowaną akcję przeciwko „Żagwi”, powodując jej rozbięcie. Od kul bojowców pod ziemią zginęli gestapowcy: Szajn, Firstenberg, Arek Waintraub, Brzeziński, Pinie i Elias. Zastrzelony został również jeden z teoretyków syjonizmu w Polsce dr Alfred Nossig. Resztki członków „Żagwi”, schroniły się aż w siedzibie Gestapo przy Al. Szucha. Brały one później bardzo czynny udział w walkach z powstańcami w getcie war-

szawskim oraz mordowaniu bądź wywożeniu do obozu śmierci resztek jego mieszkańców.

Takie są dzieje żydowskich funkcjonariuszy Gestapo, współwinnych morderstwa wielu tysięcy własnych braci. Niektórzy z nich przebywają do dziś w państwie Izrael, gdzie wybaczone im skwapliwie popełnione zbrodnie. Warto podkreślić, że teoretycy syjonizmu bardzo szybko zdolali „usprawiedliwić” działalność Żydowskiej Policji Porządkowej i żydowskich brygad Gestapo uważając, że służyły one „obronie kultury światowej przed komunizmem”.

WOJCIECH SULEWSKI

GESTAPOWCY Z GWIAZDĄ SYJONU

W gmachu Gestapo przy ulicy Pomorskiej w Krakowie, kończy się odprawa współpracowników Referatu Żydowskiego. Na wygodnych, miękkich krzesłach siedzą agenci obersturmfuehrera Bechera, któremu sam dowódca SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie obergruppenfuehrer Fryderyk Wilhelm Krueger zlecił kierowanie tym właśnie odcinkiem pracy. Zapatrzeni w twarz Bechera lowią starannie każde słowo padające z ust szefa. Jest właśnie jeden z ostatnich dni lutego 1943 roku, obersturmfuehrer udziela swoim ludziom instrukcji w szczególności ważnej sprawie. Mają wziąć bezpośredni udział w przewidywanej wkrótce akcji zlikwidowania krakowskiego getta, a następnie wzmocnić akcję tropienia tych Żydów, których polski ruch oporu wydobyl z murów „dzielnicy śmierci” i ukrył u Polaków na terenie Krakowa i okolicy.

„Agenci Gestapo: Symche Spira, Artur Loeffler, Michał Pacanower, Julian Apeli, Nathan Weissman z Krakowa oraz Szymon Rosen i Marian Rotkopf z Bochni. Niezależnie od tego byli na usługach Gestapo: Dawid Gutter, Stefania Brandstadter, Maria Purcer, Szymon Spitz, Eoester, Weininger, Leser Landau, Marcel Gruener, Selinger, Diamand” — czytamy w wydanej w 1945 roku przez Żydowską Komisję Historyczną książkę „W trzecią rocznicę zagłady getta w Krakowie”.

Garść dalszych nazwisk żydowskich współpracowników Gestapo dorzucają, dokumenty Kedywu Okręgu Krakowskiego AK, znajdujące się w posiadaniu majora „Skayı” (Jana Panczakiewicza) oraz opublikowana w 1967 roku książka prof. dr. Juliana Aleksandrowicza „Kartki z dziennika doktora Twardego”. Profesor Aleksandrowicz, który sam przeżywał przez długi czas w getcie, podaje, że w Gestapo pracowali jeszcze, bracia Handowie, Błodek, Ignacy Taubmann, Kleinberger i inni.

Obersturmfuehrer Becher werbował współpracowników Referatu Żydowskiego Gestapo spośród aktywistów prawicowych organizacji syjonistycznych. Szczególnie chętnie ofiarowywali mu swoje usługi członkowie skrajnie prawicowej organizacji „Betar”, której wódz Begin wchodzi obecnie w skład rządu państwa Izrael.

Spółród zwerbowanych współpracowników swojego referatu obersturmfuehrer Becher utwo-

rzył w Krakowie dwie żydowskie brygady Gestapo, których kierownikami mianowano Diamand i Seiferta. Członkowie tych brygad otrzymali broń oraz normalne gestapowskie dokumenty. Stanowili oni bardzo cenny nabytek dla hitlerowskiej policji bezpieczeństwa.

Największą aktywność żydowskich brygad Gestapo w Krakowie przypada na okres od listopada 1942 do października 1943 roku. Brały one obojętnie udział w wysiedlaniu mieszkańców getta do obozów śmierci i zwalczaniu wszelkich przejawów ruchu oporu. To właśnie Diamand, Seifert i Taubmann spowodowali na początku 1943 r. masowe aresztowania w środowisku Żydowskiej Organizacji Bojowej na terenie krakowskiego getta, która miała już za sobą ładny dorobek antyhitlerowskich akcji dywersyjnych. Członkowie brygady Diamanda specjalizowali się w wykrywaniu przy pomocy różnych prowokacji tych Żydów, którzy ukrywali się u Polaków w Krakowie. M. in. wpadł w ich ręce słynny pedagog profesor Henryk Rowid, który po niósł później w getcie męczeńską śmierć.

Dokumenty Kedywu Okręgu Krakowskiego AK mówią o tym, że w lecie 1943 roku żydowskie brygady Gestapo Diamanda i Seiferta zorganizowały dużą prowokację znaną pod kryptonimem „akcja peruwiańska”. Polegała ona na tym, że członkowie brygad, którzy po ostatecznym zlikwidowaniu w dniu 13 marca 1943 r. krakowskiego getta działali na terenie polskich dzielnic miasta, zaczęli rozpowszechniać wiadomość, iż każdy Żyd może przez neutralną Portugalie wyjechać legalnie do Ameryki Południowej. Ponoć władze niemieckie chętnie umożliwiała ten wyjazd pod warunkiem wpłacenia przez osobę zainteresowaną odpowiedniej sumy w walutach lub kosztownościach...

Pewna część zamożnych Żydów ukrywających się w Krakowie, uwiaryliła namowom hitlerowskich agentów. Zgłaszające się do Gestapo ofiary „akcji peruwiańskiej” zostały najpierw umieszczone w jednej z izolowanych willi, gdzie w dobrych warunkach miały oczekiwać na „ostateczne za-

łatwienie formalności paszportowych”. Gdy jednak tylko hitlerowcy wypompowali z chętnych na wyjazd do Peru wszystkie pieniądze i kosztowności, natychmiast zamordowali ich w lasach pod Krakowem. Trzeba tu dodać, że podobną prowokację, jak „akcja peruwiańska” w Krakowie zorganizowało Gestapo również w Warszawie. Przybrała ona tam jeszcze większe rozmiary, ale i tam jej głównymi reżyserami byli także funkcjonariusze żydowskich brygad Gestapo.

Kedyw Okręgu Krakowskiego AK zlikwidował jesienią 1943 roku gestapowskie brygady Diamanda i Seiferta, przejmując w ten sposób podjętą przez nie akcję infiltracyjną do środowisk ruchu oporu. Żydowskie brygady Gestapo w Krakowie przeszły do historii, jako szczególnie niebezpieczne narzędzie hitlerowskiego terroru, które odegrało poważną rolę w akcji eksterminacji Żydów.

Na terenie warszawskiego getta oficerowie Gestapo Brandt i Spielker utworzyli dość liczną i aktywną ekspozyturę hitlerowskiej policji bezpieczeństwa. Powstała tu jeszcze w 1942 r. dawne żydowskie brygady Gestapo „Pinkusa” i „Zośki”, które działając za murami getta specjalizowały się w zwalczaniu lewicowego ruchu oporu. Członkowie tych brygad zdołali przeniknąć do szeregów PPR i GL w Warszawie powodując tam w różnym czasie szereg aresztowań.

Na czele ekspozytury Gestapo w getcie warszawskim stał niejaki Abram Gancwajch używający również fałszywego nazwiska „Piotr Chomicz”. Ekspozytura mieściła się przy ul. Leszno 13 pod niewinnym szyldem „Urzędu do walki z lichwą i spekulacją”. Sam Gancwajch podlegał bezpośrednio komendantowi hitlerowskiej policji bezpieczeństwa na „dystrykt warszawski”, a jego „trzyznastka” miała bardzo szeroki i różnorodny zakres działalności.

Skoncentrowała się „trzyznastka” Gancwajcha przede wszystkim na zwalczaniu Żydowskiej Organizacji Bojowej i Żydowskiego Związku Wojskowego. W tym celu na polecenie Brandta, Gancwajch i jego najbliższy pomocnik Sztrenfeld znany także jako „Tadeusz Sawicz”, powołali w drugiej połowie 1942 r. prowokacyjną organizację „Zagiew”.

WOJCIECH SULEWSKI

Dokończenie na str. 4

Ustabilizowani realiści

Trudno na podstawie kilkudziesięciu listów wyrokować o dążeniach całej młodzieży, ale pewne cechy charakterystyczne niewątpliwie dają się z tych listów wyłowić. Niektóre z tych cech będą dla wielu czytelników za skoczkiem, jak np. nieprzyswajanie zbyt wielkiej wagi do materialnej strony życia, wysokich zarobków, otaczania się zbytkiem, itp. co staje się coraz bardziej popularne i powszechne.

DOBRA PRACA — CEL GŁÓWNY

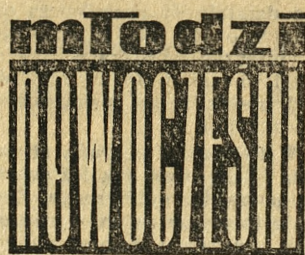
„Moim marzeniem jest praca nad dziećmi kalekimi i trudnymi w Domu Dziecka. Nie chodzi mi tylko o stronę materialną wykonywanego w przyszłości zawodu, ale głównie o zadowolenie wewnętrzne z wykonywanej pracy” — pisze K. K., studentka lat 19. „Moim celem jest ukończenie polonistyki (obecnie jestem w V klasie technikum ekonomicznego) i praca z młodzieżą. Nie wiem, czy uda mi się od razu zrealizować moje plany, ale zrezygnować z nich nie zamierzam. Prędzej czy później dobrnę do celu. Muszę to zrobić, aby się nie zanudzić i aby przy pracy dać z siebie wszystko. Uważam bowiem, że tylko człowiek, który wykonywał swą pracę ze szlachetną pasją, wykonuje ją dobrze. A każdy powinien — pracować dobrze” — pisze W. W., lat 18.

Dobra praca, to znaczy ciekawa, dająca satysfakcję, rozwijająca zainteresowania — to cel najważniejszy, powtarzający się przy omawianiu dążeń młodzieży najczęściej. Młodzież zdaje sobie przy tym sprawę, że taka praca znajduje się w sferze ich możliwości, że od ich uporu, zdolności, zalety czy ją osiągną. W ogóle wypowiadają się tu najwyraźniej ludzie spokojni o swoją przyszłość, przy tym realnie oceniający swoje możliwości, nie bujający bynajmniej w obłokach.

Oto jedna z charakterystycznych wypowiedzi: „Moim marzeniem na najbliższą przyszłość jest zdanie matury (za rok). Potem pragnę we własnym zakresie zdobyć jak najwięcej wiadomości o świecie, o każdej dziedzinie życia. Marzę o gronie rówieśników, z którymi można by dyskutować na różne tematy. Za kilka lat otrzymam mieszkanie spółdzielcze i lepszą posadę. Myślę, że każdy człowiek ma podobne szanse na ułożenie sobie życia, z którego byłby zadowolony. Tylko pod jednym warunkiem niezbędnym — że będzie pokój” — pisze Lucyna, lat 22 z Poznania. Ta wypowiedź jest charakterystyczna także ze względu na słowo „pokój”, które w podobnych

kontekstach powtarza się w innych wypowiedziach. Młodzież wyraźnie traktuje pokój jako wartość nadrzędną nad innymi, warunkującą właściwie wszystko to, co sformułowało się pod nagłówkiem „dążenia życiowe”. W kilku wypowiedziach zresztą mówiono wprost o walce o pokój, jako o celu życia, któremu warto by się poświęcić. Ale wróćmy jeszcze do Lucyny. Czy dzisiaj sze pokolenie 40-latków mogło sobie 20 lat temu tak powiedzieć „za kilka lat otrzymam mieszkanie spółdzielcze” i dodać do tego komentarz że „każdy ma podobne szanse”?

UWAGI KOŃCOWE (2)



Można więc z tych wypowiedzi odczytywać prawdę o przemianach jakich dokonaliśmy i prawdę o tym jak zmieniło się nam społeczeństwo.

DAŻENIE DO WIEDZY

Obok dobrej pracy uczestnicy ankiety stawiają wiedzę i ciągle podnoszenie kwalifikacji jako swoje naczelną dążenia życiowe. Widać, że ludzie ci wyrastali w świecie przekonania, iż uczyć się dziś trzeba całe życie, że nowoczesna cywilizacja wymaga stałego doskonalenia się, jeśli nie chce się pozwolić sobie na odpadnięcie na marginesie społeczeństwa. „W najbliższej przyszłości chciałabym skończyć studia. Na tym jednak nie koniec. Dziś bowiem człowiek postępuje wy, nowoczesny, to nie taki, który osiągnął już swój cel życiowy i stoi w miejscu, ale człowiek który również podnosi swoje kwalifikacje. Jako nauczycielka marzę, by „moja” dzieciarnia była zainteresowana przedmiotem, którego ucze, by uczyła się dalej w tym kierunku. Marzę o klasie „geniuszy” — ludzi, którzy kiedyś będą znaczyli coś w świecie, ludzie zaangażowanych społecznie” — pisze H. D., lat 21. „Moim głównym celem jest pogłębianie kwalifikacji. Będąc robotnikiem, chciałbym ukończyć technikum. Poza tym pragnę udzielać się społecznie w ZMS, w partii. Chcę być zawsze aktywny” — pisze Z. S. lat 25, brakarz z Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznich.

Dążenie do wiedzy, do wyższych kwalifikacji powtarzało się w listach wielokrotnie. Ale w cytowanych wyżej pojawiły

się dalsze elementy charakterystyczne. A więc aktywność społeczna jako coś społecznie ważnego. Niewątpliwie skutki socjalistycznego wychowania ujawniają się w takich wypowiedziach z całą wyrazistością. Przy czym młodzież umie tę aktywność społeczną oceniać. W innym liście piętnowano postawę młodego człowieka, który zapisuje się do organizacji w złudnym (ale i jakże obłudnym) przeświadczeniu, że mu to pomoże w egzaminie na wyższą uczelnię. W innym liście występowało przeciw pracom społecznym z góry zaplanowanym, przy których inicjatywa, inspiracja ze strony młodych ma się ograniczyć jedynie do wykonania pracy w określony dzień i godzinę.

O takich sprawach jak rodzina, jak szczęście itp. młodzież nie zapomnieli, chociaż mają one swoją hierarchię wartości. 18-letnia Majka z Kroto szyna pisze o dobrym zawodzie jako celu naczelnym, po czym tak kontynuuje: „...chciałabym coś zrobić dla społeczeństwa, aby została po mnie pamięć. Byłabym w pełni szczęśliwa, gdybym czuła się potrzebna komuś lub czemuś. Inny cel, mniejszy: (to właściwie marzenie) wzorowy mąż (wyjdę za mąż tylko z miłości i tylko za biednego bowiem człowiekiem biednym finansowo, jest bogaty w uczucia, których brak człowiekowi bogatemu)”. Chciałoby się podpowiedzieć Majce, że nie takie to proste, ale cóż — reguły w tych sprawach nie ma i Majka przekonana się o tym sama.

GŁOS POKOLENIA

Mamy też pracę jako ucieczkę przed nudą w życiu, mamy pracę jako wyładowanie skłonności do poświęcenia się dla bliźnich (postawa charakterystyczna zwłaszcza dla części dziewcząt). Przejawiało się też poczucie tolerancji i współnoty z całym społeczeństwem jako wartości godne rozwijania i stawiania za cel. 15-letni Jan Krzysztof tak to ujmując: „...chcę kształtować swój charakter, abym mógł żyć z innymi, aby inni mogli żyć ze mną. Chcę rozumieć, co to znaczy cierpieć, chcę umieć współczuć nieszczęśliwym. Chcę być nowoczesny — ale chcę mieć serce, które by nie potrafiło zamknąć się przed cierpieniem, przed obrazem nieszczęścia”.

A więc głos pokolenia pewnego siebie (choć mającego poczucie atomowego zagrożenia), patrzącego na świat realistycznie, z ufnością ale i rezerwą, pokolenia ceniącego wysoko wartości nie tylko materialne? Chyba właśnie tak.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Czekamy na następcę „Batorego”

Wkrótce polska flota handlowa wzbogaci się o nowy statek tym razem pasażerski, który ma w przyszłości zastąpić flagowy statek Polskich Linii Oceanicznych m/s „Batory”.

Nasz największy „pasażer” pływa obecnie do Kanady. W 1970 r. „Batorem” kończy się 4-letnia klasa i wtedy przedstawiciele towarzystwa rejestryacyjno — klasyfikacyjnych wydadzą orzeczenie czy może on pływać dalej. (Bez ich orzeczenia żadne towarzystwo ubezpieczeniowe nie ubezpieczy statku).

Już od kilku lat wśród fachowców trwa zażęta dyskusja na temat następcy „Batorego”: budować czy kupić? Polski przemysł stoczniowy stać na pewno na wybudowanie statku pasażerskiego o wyporności 20—30 tys. BRT. Ale jest to impreza niezwykle kosztowna sięgająca kwoty 30 milionów dolarów. Dlatego bardziej opłaca się kupić używa-

ny statek pasażerski, który na światowym rynku kosztuje 4—5 mln dolarów. Przy obecnym rozwoju komunikacji lotniczej wielcy armatorzy, dysponujący kilkoma a nawet kilkunastoma statkami pasażerskimi nie mogą utrzymywać wszystkich w eksploatacji. Dla tego często pozbywają się niektórych z nich, i to po dość niskiej cenie. Są to statki w pełni sprawne, mogące jeszcze z powodzeniem kilkanaście lat pełnić służbę na morzu.

Według informacji udzielonych nam przez przedstawicieli dyrekcji Centrali Morskiej Importowo-Eksportowej „Centromor”, już w ubiegłym roku zapadła decyzja o kupnie używanego statku pasażerskiego wielkości naszego „Batorego”. Obecnie „Centromor” prowadzi pertraktacje z kilkoma armatorami. Jeśli jeszcze w tym roku transakcja zostanie sfinalizowana, nowy polski „pasażer” zawinie do polski w Gdyni. (s)

Arcybiskup Camara akceptuje socjalizm

Brazylijski „arcybiskup ubogich” — Helder Camara — oświadczył w przemówieniu wygłoszonym niedawno w Recife z okazji otwarcia w tym mieście Instytutu Teologicznego, że „świat zdążył do socjalizmu”. „Kościoł — oświadczył arcybiskup Camara — ze względu na swój istotny cel i zadania nie jest związany z żadnym ustrojem politycznym”. Mówca powołał się na stanowisko chrześcijan Europy wschodniej, akceptujących ustrój socjalistyczny bez akceptacji materialistycznej wizji świata. Zdaniem H. Camary, tzw. naiwny chrześcijaństwo ludu północno-wschodniej Brazylii będzie ulegał zmianom i przeobrażeniom w miarę postępu ekonomicznego i społecznego, w czym powinien uczestniczyć Kościół rzymskokatolicki.

Arcybiskup Camara znany jest ze swych radykalnych poglądów i głosi potrzebę włączenia humanizmu chrześcijańskiego w dzieło walki o rozwój Ameryki Łacińskiej. Znaną są takie decyzje podjęte przez brazylijskiego „arcybiskupa ubogich” jak oddanie kościołów na domy noclegowe dla biedaków, nie mających gdzie nocować, wyzbycie się wszelkich kosztowności i bogactw na rzecz ubogich. (AR)

NASZE ROZMOWY

Dla siebie i innych

Tadeusza Dukarskiego spotkaliśmy przy remoncie szkoły podstawowej przy ul. Jarochońskiego. W poznańskich przedsiębiorstwach remontowych pracuje od 1960 r., a w Dzielnicowym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Grunwald od pięciu lat. Jego specjalność to stolarka budowlana. T. Dukarski należy także do tych pracowników, którzy — gdy zajdzie potrzeba — chętnie uczestniczą w pracy społecznej.

— Co Pan zamierza w tym roku wykonać dodatkowo, poza swoją pracą zawodową?

— Zamierzenia nasze, bo i moi koledzy włączyli się do realizowania czynów społecznych, zmierzają do dalszej poprawy warunków socjalnych całej załogi. Niedawno, na zebraniu organizacji partyjnej, postanowiliśmy dla uczczenia V Zjazdu partii przeprowadzić bezinteresownie po 10 godzin. Do tego zobowiązania przyłączyła się cała załoga. W sumie pracujemy społecznie dla siebie samych 5000 godzin, a dla miasta — 2000. Nie wiem jeszcze dokładnie, gdzie będziemy realizować czyn dla Poznania. Najpewniej będą to społeczne naprawy w szkołach lub przedszkolach. 5000 godzin poświęcimy na rozbudowę i konserwację naszych ośrodków wypoczynkowych. A mamy ich trzy. W Poznaniu, nad Wartą przy Klubie Wioślarskim posiadamy wca-

le niemały ośrodek wypoczynku po pracy. Tam właśnie mamy zamiar rozbudować świetlicę. Coraz więcej korzysta z niej naszych pracowników. Zrobiło się więc tam ciasno. Ośrodek wczasowy w Skorzęcinie, który co roku dosłownie oblegany jest przez chętnych też wymaga konserwacji. Trzecie nasze wczasowe miejsce posiadamy w Jantarze, nad morzem. I tam czeka nas wiele napraw. Pani wie, jak to jest. Po zimie trzeba chwycić za pędzel i miotek, żeby latem znów wszystko było czyste i gotowe na przyjęcie pracowników.

— A Pan osobiście gdzie realizuje swój czyn społeczny?

— Rozpocznę go od świetlicy nad Wartą przy ul. Piastowskiej. Jest tam do wykonania dużo prac stolarskich. Nieco później, gdzieś w połowie kwietnia, pojedę do Skorzęcina.

— Na te prace chyba nie starczy Panu 10 godzin?

— Jestem przekonany, że nie tylko ja, lecz także moi koledzy poświęcą więcej czasu na wykonanie czynu przedzjazdowego. My to chętnie robimy, bo to dla nas, dla naszych rodzin. Sam na przykład korzystam co roku z wczasów w Skorzęcinie. A przecież nie wszystko robimy społecznie. Dyrekcja nie żałuje też grosza na nasze ośrodki.



Tadeusz Dukarski.

Fot. — K. Przychodzki

Widząc dobrą wolę naszego kierownictwa, jakoś i my chętniej pomagamy. To przecież i nasz interes. Coraz więcej pracowników pragnie bowiem korzystać z zakładowych ośrodków.

— Kiedy znajdą się czas na dodatkowe prace, skoro co roku przybywa zajęć przy remontach kapitałnych domów mieszkalnych?

— Ma pani rację, remontów coraz więcej. A jednak trochę czasu zawsze wygospodarujemy. Jestem mężem zaufania grupy związkowej więc orientuję się w zadaniach przedsiębiorstwa. Nasza praca społeczna nie wpływa ujemnie na realizację zadań produkcyjnych. W zeszłym roku plan remontowy wykonaliśmy w 117

procentach. W tym roku mamy takie same ambicje. Podjęliśmy zresztą także zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia V Zjazdu naszej partii. Mówi ono, że plan roczny wykonamy 20 dni przed terminem. Wierzymy, że to się uda.

— Wykonywanie remontów nie należy do zadań łatwych. Czy żądania lokatorów są zawsze możliwe do zrealizowania?

— W tych przypadkach musimy spokojnie wyjaśniać lokatorom, że wszystkich domaganych się przez nich prac nie możemy wykonać. Opieramy się przecież na konkretnych dokumentacjach. Większość jednak lokatorów odnosi się do nas z życzliwością. Moje zdanie jest zresztą takie — zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Staram się więc wraz z moimi najbliższymi kolegami Stanisławem Kałkiem i młodym pracownikiem Romanem Siabolepszym wyjaśnić lokatorom wszystkie wątpliwości. Na ogół takie postępowanie pomaga i spełnia swoją rolę. Jestem za taką samą zasadą wobec tej części młodzieży, która ostatnio dała się w naszym mieście wciągnąć w niepotrzebne awantury. Tylko przy pełnym zrozumieniu tej zasady: zgoda buduje, można myśleć o stałej poprawie naszych ogólnych warunków bytowych.

Rozmawiała:

ANNA SIEKERSKA

Nowinki Szybowcowych Mistrzostw Świata

21 krajów zgłosiło się już do XI Szybowcowych Mistrzostw Świata, które w czerwcu br. odbędą się w Polsce. Ostatnio zgłoszenia nadesłała Kanada — dwóch pilotów w klasie otwartej oraz jednego w klasie Standard — oraz Brazylia — dwóch pilotów w klasie Standard. Jeden z Brazylijczyków startować będzie na wypożyczonym z Aeroklubu PRL szybowcu „Foka-4”.

W Paryżu odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Szybowcowej F.A.I. poświęcone sprawom regulaminowym zbliżających się mistrzostw. Wprawdzie regulamin mistrzostw został już wcześniej przyjęty, ale zatwierdzone kilka dodatkowych ustaleń, dotyczących m. in. zakresu korzystania przez pilotów z łączności radiowej, kolejności startów do konkurencji itp. Komisja zalecała również organizatorom, aby w czasie mistrzostw rozegrana została przynajmniej jedna konkurencja odległościowa, co pozwoli na wykaza-

nie swych umiejętności wszystkim pilotom, aż do momentu wyczerpania się warunków lotnych. Przewodniczący Komisji Szybowcowej złożył na ręce delegatów Polski podziękowania dla Aeroklubu PRL za dotychczasową pracę przy przygotowywaniu mistrzostw świata.

W wyniku starań ZG Aeroklubu PRL, Ministerstwo Łączności wydało serię znaczków pocztowych. Seria obejmuje sześć znaczków wydanych wielobarwną techniką offsetową, na których po za napisem „XI Szybowcowe Mistrzostwa Świata” figurują będą najpopularniejsze polskie szybowce. Tak więc na znaczku nominalnej wartości 60 gr. umieszczony będzie „Zefir”, na znaczku za 90 gr. — „Bocian”, za 1,50 zł — „Jaskółka”, za 3,40 zł — „Mucha”, za 4 zł — „Foka” oraz za 5,50 zł — „Pirata”. Autorem znaczków jest grafik Jerzy Jaworowski, znany m. in. jako autor pięknej serii znaczków wydanych z okazji Złoty Złoty Mistrzostw Świata w klasie „Pinn”. Seria szybowcowa wprowadzona zostanie do obiegu już pod koniec maja br.

Dyrekcja Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy sprawiła naszym reprezentantom piękny prezent, w postaci 7 składanych rowerów. Rowerzy te, w imieniu swych kolegów — reprezentantów, odebrał mistrz świata Jan Wróblewski. W czasie trwania mistrzostw, rowery będą wykorzystywane przez obsługę techniczną imprezy.

Były mistrz świata pilot NRF — Heinz Huth, który przyjeżdżał do mistrzostw w Szwajcarii, miał w czasie jednego z przyjazdów treningowych niezwykłą przygodę. Podczas lotu na wysokości 2.500 m. jego szybowiec zaatakowany został przez dwa drapieżne orły. Strona poszkodowana w tym starciu były ptaki, podczas gdy pilot wyładował szczęśliwie na jednym z najbliższych lotnisk.



W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie (Francja), kolejne sukcesy odnieśli reprezentanci Polski W. Gąsiorek i T. Nowicki. W trzeciej rundzie singla Nowicki wyeliminował Australijczyka Phila Moore'a 4:6, 8:6, 6:4, a W. Gąsiorek pokonał Hiszpana J. Guerrera 6:3, 6:4. Wyeliminowany został B. Lewandowski po przegranej z Kolumbijczykiem Alvarezem.

Półfinalista piłkarskiego Pucharu Europy, niedawny przeciwnik piłkarzy Górnik Zabrze, zespół Manchester United przegrał w I-ligowym meczu na swoim boisku z Manchesterem City 1:3.

Sprawa di Stefano, słynnego piłkarza hiszpańskiego poruszyła kibiców na wszystkich kontinentach. Stała się bowiem rzeczą nie do pomyślenia jeszcze przed kilku miesiącami. Bożyszcze wszystkich stadionów piłkarskich świata ustąpiło z ust swoich kolegów to, czego nigdy nie powiedziano mu w ciągu świetnej i jakże bogatej kariery sportowej. Ustąpił: „prez”.

Di Stefano, który w lecie ub. roku, po wycofaniu się z boiska objął posadę trenera, został w styczniu — zwolniony z wielkim skandalem. Stało się to w małym mieście Elche, położonym o 40 km od Alicante. Stare hiszpańskie miasteczko znane szerzej tylko ze słynnej rzeźby starożytnej „Dama z Elche”, stojącej w Luwrze jest bardziej znane kibicom piłkarskim z tamtejszego klubu o tej samej nazwie. Klub istnieje już ponad 50 lat, grał ze zmiennym szczęściem w III i II lidze, aż nagle przyszły lata powodzenia i Elche awansował pod koniec lat pięćdziesiątych do I ligi. Drużyna była nawet sensacją sezonu, zajmując 4 miejsce w końcowej tabeli i awansując do półfinału Pucharu Hiszpanii.

W tym sezonie klub Elche znów zadziwił świat piłkarski. Tym razem chodziło o zaangażowanie na

Na marginesie wielkiego sportu

Skandal z di Stefano

trenera samego di Stefano; wszyscy wiedzą, że jest to bardzo kosztowne posunięcie. Ile dolarów otrzymał Stefano — pozostało do dziś tajemnicą, ale szybko okazało się, że klub zrobił b. zły interes. Gwiazdor piłkarski pojawił się bowiem tylko w pierwszym i ostatnim dniu kursu trenerskiego — na którym wygłosił pogadankę o... futbolu południowoamerykańskim.

W pierwszym meczu sezonu Elche zremisował w Barcelonie z Espanol, co wielu uważało jako wielki sukces nowego trenera. Ale następne tygodnie przyniosły całkowite rozczarowanie. Klub nie zdobył ani jednego punktu i został „czarną latarnią” ligi. W styczniu 20 tys. widzów na boisku w Elche wygwizdało trenera, a dziennikarze napisali, że tak źle drużyna nie grała już od ośmiu lat.

Di Stefano nie był nigdy uprzejmy dla dziennikarzy. Przeciwnie wyrażał się kiedyś, że „nienawidzi tych idiotów” i od tej pory trwała walka między nim a prasą. Po niepowodzeniu w Elche b.

Pierwsi pięściarze przybywają do Poznania

Zainteresowanie XXXIX mistrzostwami Polski w boksie seniorów jest rekordowe. Wśród 202 zgłoszonych zawodników na ringu w Poznaniu, w sali MTP przy ul. Śniadeckich zobaczymy całą naszą znakomitą czołówkę. Już dzisiaj organizatorzy spodziewają się przyjazdu pierwszych zawodników. Pozostali stawia się w Poznaniu w sobotę. W tym dniu odbędą się badania lekarskie, ważenie zawodników i losowanie wag.

Z Wielkopolski

Po ostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w tenisie stołowym, w której uczestniczy 14 zespołów, w tabeli prowadzi Śląsk Wrocław z 23 pkt. przed Polonią z Chodzieży, która ma jednak o dwie gry mniej od zespołu śląskiego. Pozostałe drużyny okręgu poznańskiego zajmują następujące miejsca: 5. San Poznań, 6. Przemysław Poznań, 10. Stella Gniezno, 11. Stomil Poznań, 13. Piast Ostrešewo.

Piłkarze ligi międzywojewódzkiej, ligi okręgowej oraz ligi juniorów KS Warta Poznań rozgrywać będą wszystkie mecze w sezonie wiosennym na boisku przy ul. Rolnej. Pozostałe drużyny na boisku treningowym przy Stadionie im. 22 Lipca.

Poznański Okręgowy Związek Piłkarski zreferował piływackie zawody korespondencyjne dla dzieci w Wielkopolsce. Oto kolejność miejsc, uzyskanych przez młodzież w trzech grupach: Lech — 968,0 pkt., Olimpia — 867,5, Warta — 790,0, Włókniarz Kalisz — 322,5, Calisia — 268,5, AZS — 99,0, MKS Starówka — 76,0, Ostrovia — 57,5 pkt.

piłkarz zmienił jednak front. Udział chętnie wywiadów, starając się ratować swoją pozycję trenera. Oświadczył, że przyczyną niepowodzeń jest zła atmosfera w klubie, że kilku niezadowolonych graczy jest przeciwko niemu, a działacze klubowi zwalczają go, widząc zagrożenie swoje interesy. Fakt pozostaje jednak faktem, że di Stefano niezbyt przejmował się swoimi trenerskimi obowiązkami, że zraził sobie kolegów-graczy, że miał wielkopolskie maniery w stosunku do swoich „prowincjonalnych” podopiecznych.

Wkrótce też otrzymał wymówienie z Elche. Również w tym czasie, po dziewięciu kolejnych porażkach klub odniósł pierwsze zwycięstwo. Pokonał 1:0 ten sam Espanol z Barcelony, z którym kiedyś zremisował.

Di Stefano natomiast stanie przed sądem oskarżony przez b. prezesa klubu i dwóch zawodników o obrazę i oszczerstwo. Tak kończy się słaśwa wielkiej gwiazdy sportowej.

Opr. W. RÓŻYCKI

Sprzedaz

Pianino „Fiebigler” sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 134E m. 11, godz. 17-20. 18382g

Ładny wózek dziecięcy tanio sprzedam. Frankiewicz, Szamarzewskiego 50. 18349g

Urządzenie do galvanizacji selenowej na drobniac sprzedam. Tel. 655-89. 18455g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczęśnańska, Czerwonej Armii 41 dawniej 70. 17206g

Sprzedam motocykl WFM — stan dobry. Poznań, telefon 735-63. 19713g

Pianino marki „Weykop” czarne 5.000 zł, sprzedam. Nobik Poznań, Roosevelt-ta 10 m. 3. 19772g

Zamieszowy płaszcz damski, nowy sprzedam. Głogowska 124 m. 9. 19594g

Sprzedam leżarek w dobrym stanie. Listopadowa 12 m. 1. 19711g

Samochody

Syrenę 103 w dobrym stanie sprzedam. Poznań — Chelmońskiego 22 m. 3. 19167g

Trabant 601 mały przebieg, z radiem sprzedam, w niedziele, ul. Ozimina 6 m. 1 (Winogrody). 18471g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Metalowców w Gostyniu, ul. Powstańców Wlkp. 45 — ogłasza PRZETARG NIEOGRA-NICZONY na wykonanie następujących prac:
1. Prace frezarskie: wykonanie 390 szt. zębatek żel. z dostarczonego materiału o wym. 620x26x36 mm m = 2,5; z = 80.
Sukcesywny termin dostawy do 31. XI. 1968 r.
2. Wykonanie drobnych modeli odlwniczych wg dostarczonych wzorów lub dokumentacji oraz naprawa i konserwacja.
Wykonanie zamówienia w okresie jednomiesięcznym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające karty rejestracyjne.
Informacje można uzyskać codziennie w godz. 8-13 w Dziale Technicznym Spółdzielni.
Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach pod adresem Spółdzielni, w terminie do 10. IV. 1968 roku.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12. IV. 1968 r.
Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K2300

ZŁOM ZŁOTY I SREBRNY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ W SKLEPIE „VERITAS” POZNAŃ, ulica Kantaka nr 10.

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH OGÓLN., na stanowiskach kierowniczych, budowl., obiektów, MAJSTRÓW oraz MURARZY, CIESIEL, ZBRZAJARZY, OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO I PRACOWNIKÓW NIEWYKWAŁFI-KOWANYCH — zatrudni natychmiast — PRB „ZREMB” w Katowicach Oddział w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 18.
Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. W1910

LoKale

Spiesznie wezmę w dzierżawę na Grunwaldzie lokal około 20 m² (cicha produkcja), telefon — 670-601, godz. 19-21, niedziela 9-11. 19763g

Gdańsk! 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., w śródmieściu Gdańska, zamieszkałe na równorzędnie lub większe w Poznaniu. Oferty: Poznań, ul. Madalińskiego 8 m. 30. 18357g

Zamienię pokój z kuchni na większe. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18467g.

Nieruchomości

Sprzedam dom 4-izbowy, ogród. Poznań — Szczepan-kowo. Warunek mieszkanie M2 nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18409g.

Dnia 27 marca 1968 r. odeszła od nas, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, sp.

STANISŁAWA STOLPE

z domu SROTCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
19958g

Dnia 27 marca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, zięć, teść, dziadek, sp.

FRANCISZEK BUSSE

mistrz rzeźnicki
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Bolkowicka 17. 19914g

W ZACHOWANIU ZDROWIA POMAGAJA SPÓŁDZIELCZE PRZYCHODNIE MEDYCZNE I LEKARSKO-DENTYSTYCZNE W POZNANIU

● Spółdzielcze Przychodnie Lekarsko - Dentystyczne

w Poznaniu
czynne codziennie od 8-20
— pl. Wielkopolski 5 — telefon 551-56
— ul. Dąbrowskiego 53/55 — telefon 453-87 (rynek Jeżycki)
— ul. Głogowska 16 — telefon 620-00 (naprzeciw Dworca Zachodniego)
— ul. Gwardii Ludowej 14
usuwanie i leczenie zębów, protezowanie jamy ustnej, naprawy protez.
Protezy wykonujemy w ciągu tygodnia.

● Spółdzielcze Przychodnie Medyczne —

czynne codziennie od 8-20
1. ul. 23 Lutego 40 — tel. 596-05 (narożnik ul. Zamkowej) przyjmują lekarze specjaliści z zakresu: chirurgii, chorób kobiecych, chorób gardła, nosa i uszu, Zabiegów pielęgniarstwa.
2. ul. Piekary 22/23 — tel. 587-80 — przyjmują lekarze specjaliści z zakresu chorób: wewnętrznych, oczu, nerwowych, skórnych, reumatycznych, serca, kobiecych. Nowo otwarty gabinet chorób urologicznych. Wizyty domowe na telefoniczne zgłoszenie. Laboratorium analiz lekarskich — czynne od 7-17. Wyniki analiz w tym samym dniu, oraz Pracownia EKG — czynna codziennie od 14-16 (prócz sobót).
3. ul. Podhalańska 5 — PRACOWNIA RENTGENOLOGICZNA — czynna codziennie prócz sobót od godz. 13.30-17. Prześwietlenia — zdjęcia. Plac Wielkopolski 5 — Gabinet chorób dziecięcych — czynny codziennie od 17-19.
4. ul. Głogowska 26 a — tel. 653-75 — czynny codziennie od 8-20 GABINET LEKARSKO - KOSMETYCZNY „SABA” Kosmetyka lecznicza, zachowawcza i upiększająca. Masaże lecznicze, nagrzewania — naświetlania. Manicure — Pedicure. Szczegółowych informacji udzielają Spółdzielcze Przychodnie — telefonicznie. K1630

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla PRACUJĄCYCH

Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu przy ulicy Dzierżyńskiego nr 296/98

ogłasza zapisy

dla absolwentów 8 klas szkoły podstawowej
W ZAWODACH:
1. mechanik pojazdów samochodowych
2. blacharz karoseryjny
3. mechanik wewnętrznych instalacji budowlanych
4. mechanik zewnętrznej sieci komunalnej
5. elektryk
6. ogrodnik terenów zieleni
7. murarz
8. malarz
9. lakiernik
10. zdun
11. kamieniarz
12. dekarz — blacharz
13. stolarz budowlany
14. cieśla.
W ZAWODACH:
ogrodnik terenów zieleni, elektryk, malarz, mechanik wewnętrznej instalacji budowlanej, murarz, mechanik pojazdów samochodowych — SA PRZYJMUJĄC RÓWNIEMIEŻ DZIEWCZĘTA.

Absolwenci niektórych działów szkolenia będą mogli ukończyć kursy kierowców pojazdów samochodowych organizowane przy szkole.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
w I roku nauki — 150,— zł do 420,— zł
w II roku nauki — 320,— zł do 500,— zł
w III roku nauki — 640,— zł.

W drugim i trzecim roku nauki zawodu mogą uczniowie za dobre postępy w nauce i dobre zachowanie otrzymać premię w wysokości do 25 procent zarobku.
Po ukończeniu Zs. Szk. Zaw. uczniowie mogą kontynuować naukę w trzyletnim Technikum Przykładowym w specjalnościach: budownictwo ogólne, obróbka skrawaniem.
Nauka w Technikum odbywa się przez 4 dni w tygodniu w godzinach popołudniowych.
Informacji udziela sekretariat — tel. 592-97. K1640

Zguby

16. III. 1968 r. pozostawiono w pociągu ekspresowym „Wielkopolskan” aparat fotograficzny „Ektacta Vares”. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Egle-sław Tis, Poznań, Egle-sław 21. 19819g

Matrymonialne

Pani miła, inteligentna, posiada mieszkanie wille — posłubi inżyniera budowniczego do lat 60. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18372g.

Kawaler, rolnik, dobrego charakteru, bez nałogów, posiadający gotówkę — znana panią dobrego charakteru, może być z dzieckiem, posiadająca gospodarstwo rolne. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18387g.

Kupię działkę budowlaną do 1000 m², bliżej Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18449g

Kupię domek z ogrodem, wolny, może być z dzieckiem, kościoła przy miejskiej komunikacji do 200 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18453g.

Sprzedam nowy dom wolny, z ogrodem w Szamotułach, ul. Szamotuł-czyka 3. 18411g

Dnia 26 marca 1968 r. odeszła od nas na zaw-sze, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, tatuś, teść i dziadziś, przeżywszy lat 84, sp.

WINCENTY RAMINIAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielko-polskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
Suchy Las, Pozłomkowa 9, Poznań. 19880g

Dnia 27 marca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakra-mentami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dia-dek

LEON LISIECKI

emeryt kolejowy
Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym w Żabikowie.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczo-wej.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYN, CORKA, ZIEC, WNUCZKA I RODZINA. 19923g

Dnia 27 marca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakra-mentami św., mój najdroższy mąż, nasz uko-chany tatuś, zięć, teść, dziadek, sp.

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 76 (7502) 29 III 1968

Praca

Dochodząca na kilka go-dzin, do pomocy w domu potrzebna. Grochowska 29 m. 2. 18459g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Przyjmę uczennice w za-wodzie modniarskim. Pra-cownia Kapeluszy, Czer-wonej Armii 36. 18418g

Przyjmę uczniów. Mecha-nika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 18419g

Pomoc domową docho-dzącą, codziennie lub 3-4 razy w tygodniu, do-lęższych prac domowych — przyjmie małżeństwo lekaarskie. Woźniak, En-gla 16/27. Zgłoszenia od godz. 15. 19492g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

Pomoc domowa, także z prowincji, przyjmę. O-bronna 6. 19627g

Panienska z prowincji przyjmie pracę jako po-moc domowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18446g.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Lech: „Śmierć biurokraty”; Polonia: „Słodki ptak młodości”; KOSCIAN: „Darling”; „Flap, Flap i inni”; NOWY TO MYSL: „Scigani przez śmierć”; OBORNKI: „Niezlomny Wiktor”; SREM Klubowe: „Cafe pod Mirona”; SŁONKO: „Cichy Don”; (I i II cz.); SRODA: Przygody Wernera Holta”; SZAMOTULY: „Ostatni Mohikanin”; WAGROWIEC: „Stajnia na Salvatore”; „Scia na czarownicę”; WRZESNIA: „Dziadek do orzechów”; „Mroźny poranek”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wysawa światowa cz. II.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-15. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10-15. Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynne. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wzwoleńia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Gołuchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motyw oratorski” — w malarstwie M. Chudoby-Wisniewskiej — g. 13-19. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Ścieżka poznania WAG-u”; Rzeźb J. Sarnowskiego — Zielonę Górę — g. 10-18 (do 31 brn.). Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — W 120 rocznicę Wiosny Ludów — g. 12-18. PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Staszyszyna — g. 10-19. Klub MPiK (Ratajska 39) — fotogramy K. Seko „Ślask pracuje i odpoczywa” — g. 20. Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Akwarele Adama Batyckiego” — g. 10-17 (do 15. IV). Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarstwa J. Waxmanna” — g. 10-22.

RADIO

PLAŻEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15 Z na gran. Reprezentacyjnej Ork. Deg. tej Pomorskiego Okręgu Wiskowego; 8,35 Słuchamy 3-ch wirtuozów; 9 Dla kl. V: „Pantofelki z brokatu”; 9,40 Dla przed-szkółki: „Bawia się z nami goście z bajki”; 10 „Lalka” odc. 44 pow.; 10,20 Konc. estradowy; 10,50 Mł. Muzyka: „Cywilizacja wsia-dła do samochodu”; 11 Dla kl. VI (fizyka): „Balon” słuch.; 11,30 Co tydzień nowe piosenki; 12,10 „Kone, z polonezem”; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”; 13,20 „Swojskie melodie”; 13,40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 „Mia-tura pilnie poszukiwana”; 14,20 Mu-z. sto pachnące chemią; 14,20 Mu-z. operowa; 15,05 Dla szkół średnich (chemia) 1. „Ułubieniec bogini księżycy” gawęda; 2. „Młodzi kompozytorzy mają głos”; 15,30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytm młodych”; 18,40 Mu-z. i Aktualn.; 19,20 „Ze wsi i o wsi”; 19,35 Konc. żywe; 20,40 Konc. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR p/d Z. Gzeili; 21,25 „Pięć minut o wycho-waniu”; 21,30 „Funk i zdrowoty” fragm. pow.; 22 „Spotkanie z Te-mida”; 23,15 Konc. muz. popular-nej; 0,10 Program nocny ze Szcze-cina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12,05, 15, 17,55, 20, 23, 24, 1, 2, 2,55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,35 „Portrety”; 8,55 Konc. poranny; 9,35 Z życia ZSRR; 9,55 Konc. solistów; 10,25 „Albino” fragm. pow.; 10,45 Mu-z. z różnych epok; 13 Czas do brych gospodarzy; 13,15 Sprawy niezwykłe i przykre; 13,25 „Sto-lica” fragm. kłaski; 13,45 Z twórczości M. Karłowicza; 14,20 So-lisli muz. rozrywk.; 14,45 „Błę-kiitna sztafeta”; 15 Konc. z nagra-ń Chóru a capella PR i TV w Kra-kowie; 15,20 Świat muz. rozrywk.; 15,50 Mówi Technika „Wynalazki do wynajęcia”; 17,10 Pozn. konc. żywe; 17,50 „Wrzesiński proble-mistyczny”; 18,30 „Klub Entuzja-istów Nowocześnieści”; 18,45 Wyższy kurs i rosyjskiego; 19,07 L. Sem-poliński prezentuje przeboje sta-rej Warszawy; 19,30 Konc. symf. poświęcony twórczości S. Rachma-ninowa z okazji 25-tej rocznicy śmierci wielkiego pianisty i kom-pozytora; 22,04 Studio Współczes-ne „Schody” słuch.; 22,31 W kręgu bluesa; 22,56 Wiersze K. Ilako-wiczówny; 23. Nocna serenada; 23,15 „O co tu chodzi”; 23,20 Mu-z. tan.

WIADOMOŚCI: 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 9,30, 12,05, 16, 19, 21,35, 23,50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17,05 Quodlibet — czyli co kto lu-

Srem coraz nowocześniejszy

Uprzemysłowienie Sremu, wysunęło problemy gospodarki komunalnej na czoło najpilniejszych zadań i potrzeb miasta.

Postępuję rozbudowa śrem-skiej gazowni. Po oddaniu do użytku nowego pieca, przy-stąpiono do budowy dołów od-stajnikowych. Oddano również do użytku nowy agregat pra-dotwórczy, który całkowicie u-niezależnia gazownię od sieci energetycznej. W wypadku a-warii, gazownia może odtąd kontynuować bez przerwy pra-cę. Modernizacja innych urzą-dzeń pozwoli na pełne zaspo-kojenie miasta w gaz, którego ciśnienie w sieci znacznie się poprawiło.

Opracowano już dokumen-tację nowego ujęcia wody, a istniejąca stacja pomp ulegnie

modernizacji i rozbudowie. Pla-nuje się również budowę o-czyszczalni ścieków — inwesty-cji oczekującej już od lat na realizację.

Kolejny problem oczekujący swego rozwiązania, to sprawa komunikacji, a szczególnie ulic dojazdowych. W pierwszej ko-lejności poszerzone zostaną u-lice Sikorskiego, Powstańców Wielkopolskich oraz ul. Chu-doby. Ostatnia dzięki likwidacji licznych zawilich zakręt-ów stanie się ulicą przeloto-wą. Obecnie trwa już rozbior-ka domów lewej strony ul. Chu-doby. Ponad 50 rodzin prze-kwaterowano do nowych blo-ków. (za)

Na zdjęciu: fragment rozbior-ki domów przy ul. Chudoby.

Fot. — H. Kamza

Z Szamotulskiego ZMS-owcy na cześć V Zjazdu partii

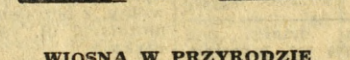
Koła Związku Młodzieży So-cjalistycznej w powiecie szamotulskim, z okazji zbliżające-go się V Zjazdu Polskiej Zjed-noczonej Partii Robotniczej, podjęły wiele cennych zobowia-zań. Nie zakończona jeszcze „Sztafeta zobowiązań” przy-niosła już zadeklarowanie się młodzieży do pracy społecznej na ok. 3 tysiące godzin.

Koło ZMS przy Fabryce Ma-szyn i Urządzeń we Wronkach m. in. udzieli pomocy przy za-kończeniu budowy boiska na stadionie MKS „Błękitni”; Koło przy Cukrowni w Szamo-tulach zradiofonizuje swoją świetlicę i będzie sprawować patronat nad klubo-kawiarnią w nowym hotelu w Szamotu-lach; Koło ZMS przy Przedsię-biorstwie Budownictwa Rol-niczego w Szamotulach — po-może ułożyć chodnik przy ul. Chrobrego, Koła ZMS przy MHD i PSS w Szamotulach przy Zakładach Przemysłu Ziemiannego oraz Wronko-skiej Fabryce Wyrobów Bla-szanych we Wronkach podjęły również cenne zobowiązania. (mr)

Ku czci bohaterki podporucznika

Wojewódzka Rada Kobiet przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Jedności Narodu przy współdzia-le władz powiatowych w Gosty-niu oraz redakcji „Kultura i Ty” — 12 maja br. organizuje w Pę-powie ogólnokrajową uroczystość, mającą na celu upamiętnienie bo-haterstwa podporucznika i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki — po-łączając przy wywołaniu Warszawy — Stanisławy Nastawek.

Na domu, w którym się urodzi-ła i spędziła dzieciństwo, zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica. Imię jej otrzyma „Klub Rolnika”. Przewiduje się, że na tę manife-stację patriotyzmu złączaną z 25-leciem powstania Ludowego Wojska Polskiego i z rocznicą ut-worzenia Dywizji im. T. Kościusz-ki przybędzie kilka tysięcy ko-biet. (p)



WIOSNA W PRZYRODZIE

SZAMOTULY. Z inicjatywy Mu-zeum Ziemi Szamotulskiej, w miejscowym Klubie „Ad Acta” zo-stała otwarta wystawa przyrodni-cza. Z. Adamski z Klubu Fotogra-ficznego „Celwiskoza” z Jeleniej Góry w swoich fotografiach przedstawia zwierzęta leśną i pta-ki, zaś Cz. Grzegorzczak doskona-le spreparowane okazy fauny. (mr)

SPOTKANIE POSELSKIE

SRODA. 25 bm. w PDK odbyło się spotkanie posłanki Maciejew-skiej z przedstawicielami Wydzia-łu Zdrowia oraz Wydziału Oświa-ty i Kultury Prezydium PRN w

bi; 17,30 Mity greckie; 17,40 Jazz na 78 obrotów; 18. Ekspressem przez świat; 18,05 Fonorama; 19. Co wieczór powieść — „Hrabia Monte Christo”; 19,28 Powracają-ca melodia — „Odpowiedź nie-sie wiatr”; 19,55 Tańczą: Trini Reyes, Bunny Briggs; 20,05 Z wi-zytu u „Cyrylika Warszawskiego”; 20,15 Aktorzy śpiewają piosenki; 20,40 „Podwójna Szóstka z Pary-ża”; 20,50 Wielkie kariery w kie-szonkowym wydaniu; 21. Mój ma-gnetofon; 21,20 Życie prywatne — magazyn; 21,50 Opera — G. Puci-niego „Cyganeria”; 22,07 Śpiewa Aretha Franklin; 22,15 Rzuć wia-leczkiem — reportaż; 22,35 Pomyś-li rodz. pomyśl — czyli nowoczes-ność, która już była; 23. Wiersze J. Liberta; 23,05 „Muzyka noca”; 23,50 Śpiewa i gra zespół Red O-nion Jazz Band.

TELEWIZJA

PIATEK. 9,55 — zajęcia tech-niczne kl. VII: „Łódka z napędem odrzutowym”; 10,30—12,00 —



do redaktorów
• Czworu •

Dlaczego w Rabinie panuje nuda?

Piszę dlatego, że czytając notatkę o Czempiniu aż mi się chce płakać, że tam choć coś jest, a chciałoby jeszcze wię-cej. A co powiedzieć i co zro-bić mamy w Rabinie? Jest to dość duża wioska leżąca w po-wiecie kościańskim. Jest u nas ładnie tylko w dzień, ale gdy zapadnie zmierzch, to już nie ma gdzie iść, ani z kim poroz-mawiać. Nie ma tu ani ka-wiarenki, ani kiosku „Ruchu”, ani dobrego sklepu. Prosiłi-smy przewodniczącego GRN, ażeby choć do świetlicy zaku-pić telewizor, ale bez skutku. Świetlica jest tylko od para-dy, bo nie można nawet potań-czyć przy adapterze. Czy nie można by urządzić kawiarni? Wiemy że są fundusze, tzn. 10 tys. zł. rocznie na świetlicę. A tu od kilku lat nic się nie ro-bi. Co dzieje się z tymi 10 ty-siącami? Czy nie można by do świetlicy wstawić kilka stoli-ków i krzesel, ażeby młodzież mogła gdzieś się zabawić? Al-bo postawić kiosk „Ruchu”,

aby można kupić gazetę i pa-pierosy? Dlaczego to wszyst-ko może być w sąsiednich wio-skach, jak Łuszkowo, Dalewo i ukrótce w Turewie. Pytam w imieniu młodzieży, która ciężko pracuje na roli: czy my już nie możemy nigdzie się za-bawić — tylko w domu i przy pracy? Proszę o odpowiedź na ten list Prezydium Gromadz-kiej Rady Narodowej z Ture-wa.

Maryla Milanos

OD REDAKCJI: Zanim na list Maryli odpowie przewod-niczający GRN z Turewa, chcie-libyśmy podzielić się na gorą-co myślami, jakie nasuwa je-go lektura. Jest oczywiste, że młodzież wiejska ma takie sa-mo prawo do zabawy i wypo-czynku, jak jej miejscejsze kole-dzy. Mimo to list Maryli budzi pewien niedosyt. Ani w nim słowa o tym, co młodzi z Rabinia sami chcą zrobić, aby uprzyjemnić swoje życie i prze-pędzić nudę. Do naszej redak-cji przychodzi wiele listów od młodzieży. Czasem prosi się nas o pomoc w załatwieniu ja-kiejś sprawy, której bieg ha-muje czyjes niedołęstwo lub niedbałstwo. Na początku jed-nak deklaruje się jakąś własn-ą inicjatywę, popartą zespó-lowym wysiłkiem. W tonie li-stu Maryli pobrzmiwa, nieste-ty, tylko nutka — „dajcie”. A może gromadka młodych z Da-lewa z Marylą na czele sama weźmie sprawę w swoje ręce? Jest chyba w Waszej wiosce koło ZMW; nie odmówi z pew-nością pomocy zarząd powiatu wy tej organizacji.

Napiszcie do redakcji, co o tym myślicie?

„Grzeszny anioł” — fab. film ra-dziecki; 15,45 — Politechnika TV — Fizyka I rok; „Kinematyka re-latywistyczna”; 16,25 — Politech-nika TV — Fizyka I rok; „Dyna-mika relatywistyczna”; 16,55 — Wiadomości; 17,00 — „Miś z okien ka”; 17,15 — „Napad na sklep ju-bilerski”; film; 17,40 — Film krótkometrażowy; 18,10 — Kroni-ka Tygodnia; 18,25 — Za kierow-nicą; 18,55 — „Ballady i piosenki” w wykonaniu Edmunda Fettinga; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 „100 dni” — program Red. Młodzieżowej; 20,30 — „Z pamiętnika Casanova” — widowisko muzycz-no-baletowe; 21,35 — „10 minut re-cenzji” — przed kamerą Hiero-nim Michalski; 21,45 — „Kontak-ty” — mag. red. społecznej; 22,15 — Dziennik; 22,45 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA. 9,55 — Geografia dla kl. VII — „Norwegia”; 10,55 — Nauka o człowieku — kl. VIII „Bywają szare, niebieskie lub pło-

Biblioteki i czytelnicy

Po wojnie z prywatnych zasobów, uratowanych przed okupantem, i z zakupów nielicznych jeszcze wydań zgromadzono 83 ty-siące książek w 66 bibliote-kach i 130 punktach bibliotec-znych, a liczba czytających nie przekraczała 6 tysięcy. W r. 1948 już ponad 200 bibliotek otrzymało 500-tomowe kom-plety. W grudniu 1949 roku do dyspozycji czytelników stało 686 000 książek, to jest około 7 razy więcej niż przed wojną, 4-krotnie zaś wzrosła liczba czytających. Obecnie mamy 585 bibliotek, w tym 86 filii oraz 2896 punktów wypożycze-niowych. Księgozbiór biblio-tek publicznych w r. 1967 wzrósł do 3,5 miliona tomów, 43-krotnie w stosunku do 1946 roku.

382,4 tysiące osób, czyli 17,7 procent ogółu mieszkańców województwa w r. 1967 nale-żało do klienteli bibliotek. Wzrost jej w stosunku do po-przedniego roku 1966 wynosi 0,8 procent.

Pewne różnice występują pomiędzy czytającymi w mia-stach a czytającymi na wsi. W miastach czyta 19,5 procent mieszkańców, na wsi zaś 17,6 procent. Na obniżenie tego wskaźnika wpływa niepełne korzystanie z punktów biblio-tecznych. Wskaźnik tu dla r. 1967 wynosi zaledwie 12,8 pro-cent, o 0,2 wyższy od występu-jącego w roku 1966. Ale i tu poważne rozpiętości. W gro-madach: Siedlisko (pow. Trzcianka) i Piłka (pow. Czarnków) w r. 1967 co drugi mieszkaniec korzystał z tych wymiennych księgozbiorów, w gromadzie Nieczajna (pow. Oborniki) — tylko 1 procent, a w gromadzie Komorniki (pow. Poznań) — 1,4 procent.

Pod względem pici czytają-cych — przewagę wykazują kobiety. Stanowią one 57 pro-cent korzystających z usług bibliotek publicznych. Ta prze-waga kobiet jest zjawiskiem stałym. Pewne zmiany występują w strukturze zawodowej. Wskazują to dane dla obu minionych lat. Powoli wzrasta udział robotników (z 9,4 do 9,5 procent), intelligen-cji (z 13,0 do 13,2), młodzieży uczącej się w szkołach różnego typu (z 51,0 do 51,8), za to niepokoją-cym zjawiskiem jest obniżający się procent robotników rolnych i rolników, zatrudnionych w pry-watnych warsztatach usługowych i nie zatrudnionych (emerytów, starszych osób na utrzymaniu itd.).

Najbardziej rozczynany jest po-wiat słupski. Tu co czwarty mieszkaniec bierze do ręki książ-kę z biblioteki. Na drugim miej-scu znajdują się powiaty: międ-zychodzki i leszczyński (22,7 i 22,2 procent). Na ostatnich miej-scach powiaty kępiński (14,4 pro-cent), poznański (14,7) i ostrze-zowski (15,4).

Mimo tych różnic pomię-dzy poszczególnymi powiatami, środowiskiem wiejskim a miejskim, w kategoriach wieku i zawodów — czytelnictwo rozszerza się w dalszym cią-gu dzięki gęstej i coraz lepiej organizowanej i wyposażonej sieci bibliotek i punktów, dzie-ki coraz lepszej pracy biblio-tekarzy. W ciągu ostatnich 10 lat ogólnie liczba czytelników wzrosła o 40 procent. Jest to sukces poważny.

Niemniej zdawać sobie na-leży sprawę z tego, że inne województwa po wojnie jesz-cze lepiej zorganizowały sieć bibliotek i lepiej je wyposa-żyły w książki. Oto fakty. Na 100 mieszkańców w województ-wie poznańskim przypada 153 książki (1966 r.), w województ-wie rzeszowskim — 189, byd-żoskim — 182, koszalińskim — 183.

Jeszcze większe są dyspro-porcje między powiatami. W

Konińskim na 100 mieszkań-ców przypada 138 książek, w Krotoszyńskim — 173, w Trzcieńskim i Wągrowiec-kim ponad 200, w powiecie leszczyńskim 254 książki. Po-dobne rozpiętości znajdziemy między bibliotekami wiejski-mi. W 4 powiatach (czarnkow-skim, konińskim, poznańskim i śremskim) przeciętnie na 100 mieszkańców wsi czeka na pół-kach bibliotek gromadzkich i punktów wiejskich od 91—96 tomów, dwa razy więcej zaś w powiatach leszczyńskim, trzcieńskim i wągrowieckim. Brak wyboru książek wpływa na liczbę czytelników, na brak zaś wyboru — niedostatek funduszy na zakupy. 21 powi-atów przeznaczyło w r. 1967 na 1 mieszkańca od 2 do prawie 3 złotych, 6 powiatów od 1,5—1,99 zł, 2 powiaty zaś (Gniezno i Ostrów) po 74 i 64 grosze. Niezakupione książki w roku ubiegłym z powodu wyczerpania nakładów nie znajdują się już na półkach.

Czytelnictwo książek roz-wija się, ale nierównomiernie. Przed bibliotekarzami więc zwłaszcza gorzej wypo-sażonych placówek stoi zadanie dążenia do wyrównania w górę, do rzędu najlepszych powi-atów i gromad, a przed władzami powiatowymi — zadanie wspomagania tej akcji.

JÓZEF PIEPRZYK

O bezpieczeństwie na wrzesińskich drogach

Ostatnio odbyła się we Wrzesni narada robocza spo-lecznych inspektorów ruchu drogowego. Głównym tematem obrad było omówienie spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego na terenie powiatu wrzesiń-skiego, podsumowanie wyni-ków pracy społecznych inspek-torów ruchu drogowego w ro-ku ubiegłym oraz wytyczenie kierunków działania na r. 1968.

Rok ubiegły przyniósł znacz-na poprawę stanu bezpieczeń-stwa na drogach Wrzesińskie-go. Zanotowano ogółem 42 wy-padki (1966 r. — 52), w któ-rych zginęły 2 osoby (1966 — 15); rannych było 35 (1966 — 31). Uszkodzono 31 pojazdów (1966 — 33), a straty wynikłe z wypadków wyniosły 170 500 zł (1966 — ponad 344 000 zł).

Kontrolerzy odbyli 3 313 go-dzin samowych patroli, 1 700 wraz z MO oraz wzięli udział w 240 akcjach drogowych. Po-naud zorganizowali wiele spot-kań ze społeczeństwem, po-swięconych sprawom ruchu drogowego.

W roku bieżącym społeczni kontrolerzy ruchu drogowego we Wrzesińskim oprócz zwykłych czynności, szczegól-ną uwagę zwrócą na działal-ność profilaktyczną. (ad-o)

Z Juventurem w świat

Wszyscy wyjeżdżający na wycieczki zagraniczne za pośred-nictwem BZTM „Juventur” wypełniają dodatkowe ankiety. Młodzi ludzie często zrymają się: po co tyle pisania i dlaczego mam prosić o rekomendację ZMS, ZMW lub ZHP, skoro nie jestem członkiem żadnej z tych organizacji? Każdemu z osobna tłumaczy się cierpliwie, o co chodzi, ale przy następ-nym zgłoszeniu powtarzają się te same pytania.

To dlatego, że wielu spośród zgłaszających się nie zdaje so-bie sprawy, czym różni się „Juventur” od innych biur po-dróży. A wystarczyłoby, gdy-by zastanowili się głębiej nad różnicą cen — przecież opłaty pobierane w „Juventurze” są znacznie niższe niż w innych biurach podróży. I nie ze wzgl-ędów konkurencyjnych.

Instytucję tę powołano po to, by służyła młodzieży w wieku od 15 do 30 lat. Dlatego obni-żono maksymalnie ceny, dlate-go wprowadzono możliwość w-płat ratałnych. Nie chodzi tu bowiem o dochód, lecz o pełne wykorzystanie wychowaw-czych walorów zagranicznych wóży.

Kandydatów bywa zwykle więcej niż miejsc, więc zakwa-lifikowanie na wycieczkę sta-nowi pewną formę wyróżnie-nia. Od uczestników wymaga się wzorowego zachowania, ktoś musi poręczyć, że zgłasza-jący się odpowiednio się na wycieczkę zachowa. Czynną to odpowiednie instancje organi-zacji młodzieżowych, które na terenie swego działania znają przecież zarówno młodzież zor-ganizowaną jak i niezorgani-zowaną.

„Juventur” nie ogranicza się do świadczenia usług i nie trak-tuje ludzi, których wysyła na wycieczki jako klientów. Usi-luje docierać do środowisk, które nie poczuły jeszcze po-trzeby naocznego poznawania świata, więc przede wszyst-kiem do młodzieży wiejskiej. Tę młodzież ze wsi i małych mia-steczek szczególnie gorąco za-chęca się do podróżyowania.

Co roku jest z czego wybie-rać. W roku bieżącym wyjeżd-ża z „Juventurem” z naszego województwa około 60 wycie-czek do ZSRR i wszystkich kra-jów demokracji ludowej. 26 spośród nich wyrusza na róż-ne trasy w Związku Radziec-kim (m. in. tak atrakcyjne jak: Irkuck — Brack — Bajkał — Moskwa albo Erewan — Tbi-lisi — Soczi — Kijów albo jesz-cze Taszkient — Samarkanda — Buchara — Moskwa). Prócz tego młodzież wielkopolska ma miejsca w organizowanych cen-tralnie wycieczkach do Włoch, Francji, Austrii, Algierii i Szwajcarii.

„Juventur” pośredniczy rów-nież w wymianie grup. W su-mie wyjeżdże w tym roku po-przez „Juventur” około 2 300 osób z Wielkopolski. (wb)